Nr. 78. Łódź, Sroda, 19 marca 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Dziś wielka premjera! **LUNA** Dziś wielka premjera!

Największy i najdroższy film chwili obecnej!

Wytwór trzyletniej pracy, genjuszu i talentu!

Nieśmiertelna „Iljada" ślepego piewcy mytów, Homera p.t.

„Helena i Upadek Troi"

Genialnej reżyserji Manfreda Noa.

Całość obrazu 2 serje—12 aktów demonstrowane jednocześnie!

Wspaniały sąd Parysa!
Bój Gigantów,
Walka narodów!
Wskrzeszony świat antycznej Grecji!
Najdrogocenniejszy zabytek kultury!

Pieśń o miłości, oręża i wyroku bogów!
Wizja dawnej Hellady!
Rozmach akcji — potęga wrażenia!
Oślepiający przepych i bogactwo!

W rolach głównych:

Ada Darclea, Hanna Ralf, Wł. Gajdarow, Albert Basserman, Karol de Vogt, A Steinrueck

Powiększona orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. Englendera. Początek przedstawień: 5.30, 7.30, 9.45 wiecz.

Kto kazał śledzić marszałka Piłsudskiego?

Pierwszy dzień rozpraw przeciw porucznikowi Błońskiemu.

((Od naszego warszawskiego korespondenta).

W dniu wczorajszym wojskowy sąd okręgowy nr. 1 w Warszawie pod przewodnictwem prezesa płk. dr. Dańca przystąpił do rozważania sprawy por. oddziału II-go szt. gen. Lisa-Błońskiego, oskarżonego o złożenie fałszywego meldunku.

W szczegółach przewinienie oskarżonego oficera przedstawia się w sposób następujący: W roku ubiegłym por. Lis-Błoński złożył władzy swej meldunek że przełożony jego, również oficer oddziału wywiadowczego sztabu generalnego major Pieczonka wydał mu rozkaz śledzenia (inwigilowania) marszałka Józefa Piłsudskiego. W myśl rozkazu majora Pieczonki, miał por. Błoński otoczyć marszałka siecią szpiegów, wywiadowców — słowem marszałek Polski, znalazłszy się na liście proskrypcyjnej oddziału II-go miał być śledzony i pilnowany, jak najzaciętszy wróg państwa i porządku.

Wszyscy przypominają sobie jeszcze doskonale ile słynny meldunek ten narobił wrzawy. Cała prasa zajmowała się sprawą przesławnej „inwigilacji" w ciągu kilku tygodni, znalazła nawet oddźwiek w interpelacji sejmowej, zagranica i t. d. i t. d. Oburzenie opinii publicznej na „drugi oddział" nie miało granic i wtedy to, major Pieczonka, wezwany przez przełożonych swych do usprawiedliwienia swego rozkazu, wydanego por. Błońskiemu, oświadczył, że rozkazu takiego nie wydawał!!... Świadków rozkazu nie było, gdyż jak twierdził por. Błoński, rozmowa jego z maj. Pieczonka toczyła się w cztery oczy w ściśle zamkniętym gabinecie. Wobec oświadczenia maj. Pieczonki, któremu należało oczywiście formalnie dać wiarę — por. Błoński został pociągnięty przed sąd pod zarzutem, że meldunek jego był fałszywy.

Oto geneza rozpoczętej wczoraj sprawy.

Już sam widok sali i pobieżny rzut oka na listę świadków dowieść może, że sprawa jest niezwykle poważna. Przewodniczy prezes sądu, oskarża szef urzędu prokuratorskiego ppułk. Janczewski, broni mec. Franciszek Paschalski. Na liście świadków zaś figurują nazwiska najwyższych dostojników wojskowych, jak marsz. Piłsudskiego, gen. Szeptyckiego, gen. Hallera, gen. Sosnkowskiego, pułk. Wyżeł-Ściezyńskiego, dyr. Swolkienia (z defenzywy) i t. d., i t. d., łącznie około 60 osób.

Rozprawa rozpoczyna się od zażartej utarczki stron. Obronie chodzi o ekscepcję prokuratora, to ze względu na to, że ppułk. prok. Janczewski również figuruje na liście świadków.

Prokurator, przytaczając odpowiednie paragrafy wojskowego postępowania karnego, twierdzi, że wyłączony mógłby być jedynie w wypadku, gdyby był świadkiem karygodnego czynu. Świadkiem meldunku nie był i dlatego protestuje przeciw powołaniu go jako świadka w procesie. Druzgocząco zbija twierdzenia przeciwnika mec. Paschalski: „Wiem — mówi — że ani przy meldunku nie był pan prokurator, ani tem mniej przy rozmowie por. Błońskiego z mjr. Pieczonką, zbyt wytrawnym bowiem oficerem śledczym jest ten ostatni, by nie pozbyć się świadków przed wydaniem tego rodzaju rozkazu, zbyt dużą ma w tej dziedzinie praktykę!! I dlatego nie będę mógł przeprowadzić bezpośredniego dowodu prawdy, przeprowadzić będę usiłował pośredni i do tego potrzebni mi świadkowie — do czego potrzebny mi pan prokurator — tego jeszcze w tej chwili wyjawić nie mogę. Chcę wyjaśnić stosunek rządu prez. Witosa do marszałka Józefa Piłsudskiego. Wysoki sąd będzie musiał odpowiedzieć na pytanie, czy rząd ten i jego organa odnosiły się do marszałka jak do obywatela, który „dobrze zasłużył się ojczyźnie", jak to orzekł sejm, czy też jak do kuźni wszelkiego rodzaju zamachów i niepokoju, którą otoczyć należy agentami defenzywy i „oddziału drugiego". Marszałek sam zeznanie złoży, jak to troskliwie, wzruszająco troskliwie był pilnowany".

Następnie prokurator wnosi o tajność obrad. Obrona protestuje przeciw temu, dowodząc, że z punktu widzenia bezpieczeństwa państwowego tajność jest w tym procesie zbyteczna.

Sąd udaje się na naradę. Dwie kwestje, nad któremi ma się komplet sędziowski naradzić wielkiej są wagi, to też narada trwa z górą trzy godziny. Po ich upływie, wśród naprężenia przepełnionej sali przewodniczący odczytuje decyzję. Prokurator Janczewski zostaje wyłączony i urząd prokuratorski wzywa do delegowania innego przedstawiciela. Płk. Janczewski będzie w sprawie stawał jako świadek. Co do kwestji tajności przewodu, to sąd stanął na stanowisku prawie identycznem z wnioskiem obrony. Rozprawy będą jawne, jedynie kwestje odnoszące się do sposobu urzędowania II oddz. szt. gen., techniki wewnętrznej, skrótów, znaków specjalnych i t. d. będą ze względu na interes państwowy rozpatrywane z wykluczeniem jawności.

O godz. 3 min. 20 po poł. przewodniczący ponownie otwiera obrady. Fotel prokuratorski zajmuje już prok. major Rumiński i na wezwanie przewodniczącego przystępuje do odczytania aktu oskarżenia. Treść jego podajemy w streszczeniu na początku niniejszego sprawozdania. Dodać jedynie należy, że cała sprawa inwigilacji powstała w związku ze śledzeniem przez por. Błońskiego organizacji „legjonowo-lewicowo-komunistycznej"... W raporcie porucz. Bł. powiedziane jest jakoby mjr. Pieczonka usiłował mu wytłomaczyć, że organizacje tego rodzaju co śledzona przezeń są o wiele mniej niebezpieczne dla Polski, niż marszałek Piłsudski i „jego legjoniści".

Śledzenia marszałka życzył sobie podobno aż sam minister spr. wojskowych (gen. Szeptycki) — tak według por. Błońskiego miał mu rzec mjr. Pieczonka.

Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy? — por. Błoński pewnym głosem odpowiada — „nie!"

Poczyna opisywać pracę swą w II oddziale szt. gen. i opowiada o rozmowach swych z por. Jaroszyńskim, którego to oficera podejrzewał o należenie do organizacji komunistycznej i w tym też duchu informował szefa oddziału II pułk. Bajera.

W dalszym ciągu opisuje drobiazgowo rozmowę swą z mjr. Pieczonka, który opowiadał mu o współpracy swej z obozem narodowym, z posłem Zamorskim, z młodzieżą narodową.

Dla sprawy inwigilacji proponował utworzenie specjalnego oddziału, chciał nawet dać mu odrazu pieniądze na ten cel, ewentualne żądanie pieniędzy kazał podpisać „Nowicki" i t. d.

Ogólnie por. Błoński nic prawie nowego na swe usprawiedliwienie nie przytacza, zeznanie jego jednak tchnie szczerością i wzbudza zaufanie, że mjr. Pieczonka jednak tragiczną inwigilację mu zlecał.

Wład. Best.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.).

Po zeznaniu porucznika Błońskiego przewodniczący i obrona zadawali oskarżonemu pytania i w odpowiedzi na nie porucznik Błoński stwierdził, że dowodów na zarzuty czynione majorowi Pieczonce i porucznikowi Jaroszyńskiemu nie posiada, ale natomiast ma głębokie przeświadczenie, że uczyniony przezeń meldunek był zgodny z prawdą.

Na tem badanie oskarżonego przerwano i posiedzenie do dziś do godziny 10 zrana odroczono.

Odpowiedź

Na nieustanne zapytania telefoniczne ustne i piśmienne odpowiadamy, że rozgłośny obraz filmowy p. t.

Messalina,

który obecnie furorę robi w Warszawie, będzie wyświetlany w przyszłym tygodniu w

Casinie

i to w takiej oprawie, na jaką niezwykłe to arcydzieło sztuki filmowej zasługuje. O dniu premjery zawiadomią ogłoszenia w gazetach.

Dyrekcja Casina.

Mechaniczne

warsztaty pluszowe

i gładkie z przyborami, motorem elektrycznym wraz z lokalem w centrum miasta

do sprzedania.

Reflektanci zechcą złożyć swe adresy do „Głosu" sub „Pluszowe warsztaty". 488-1

IMIENINY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Dzisiejszy solenizant marszałek Józef Piłsudski otrzymał do swej dyspozycji od polaków z Filadelfji kwotę 1.555.200.000 marek, które przeznaczył dla komitetu uczczenia pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza.

III-ci Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi.

L. 2750. Łódź, dnia 18 marca 1924 r.

LICYTACJA.

III Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że **dnia 20 marca 1924 roku o godz. 10-ej rano.** odbędą się licytacje ruchomości należących do:

1. Opoczyńskiego i Szparoga, Piotrkowska 33, 50 sztuk towaru bawełnianego.
2. Lande Jakóba, Piotrkowska 64, 2 sztuki surówki, 5 sztuk towaru fartuchowego.
3. Waintryba Dawida, Piotrkowska 145, 12 flakon. perfum.
4. Kasmana Abrama, Piotrkowska 145, kasa ogniotrwała.
5. Lenga H. i S-ka, Piotrkowska 145, 2 maszyny do robienia gilz.
6. Goldhirsza Henryka, Piotrkowska 156, bufet, 60 pacz. mydła glicerynowego.
7. Goldbauma Bronisława, Piotrkowska 187, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, biurko.
8. „Ekonomja", Górny Rynek 5-6, 26 metr. towaru ubran. bronzowego, 72 metry towaru ubr. granatowego i 26 bronzowego.
9. Fogla i Płotkina, Cegielniana 24, 3 paczki batystu i 7 pacz. batystu po 150 metr. paczka.
10. Praszkiera Sz. Ch., Anny 25, 48 sztuk baweln. i półweln. towaru.
11. Burzyńskiego Romana, N. Zarzewska 13, kredens, tremo, otomana.
12. Kelma Roberta, N. Zarzewska 18, 2 szafy, maszyna do szycia, lustro i kołdra.
13. Goldberga Abrama, N. Zarzewska 26, 10 metr. desek 3-4 cal. ob.
14. Kuninga Henryka, Napiórkowskiego 119, 2.000 klg. lin kon.
15. Cabanka Anastazego, Napiórkowskiego 49, 12 metr. weluru
16. Patta P. i Dawidowicza J., Rzgowska 14, 2 materace, 3 szafy, otomana.
17. Jelina Szlamy, Rzgowska 4, 20 ubrań.
18. M. Lewensztajna Sukc. i B-ci Knyszyńskich, Sienkiew. 74, 10 szt. materiału.
19. Knapmana Abrama, Piotrkowska 154, tremo i otomana.
20. Bornsztajna Lajzera, Główna 6, 14 sztuk materiału.
21. Gillesa i Wange, Orla 13, 150 tuzinów trykotów i maszyna do robienia tryk.
22. Nowakowskiego Antoniego, Kilińskiego 223, szafa, otomana, bieliźn.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 do 12 w południe, spis zaś takowych od godz. 9 do 12 w południe w III Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Łodzi (dział egzek.). Moniuszki 4.

Urząd wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

O ile licytacje nie odbędą się z powodu niezgłoszenia się licytantów, to zasekwestrowane towary przewiezione zostaną na koszt dłużników do Urzędu Skarbowego, gdzie odbywać się będzie sprzedaż drogą licytacji publicznej codziennie w godz. od 10 do 12-ej rano.

Naczelnik Urzędu:

449-1 (—) ZMIGRODZKI.

Jutro o godz. 8 ej wiecz. odbędzie się w **Sali Lutni** (Sienkiewicza 31)

Akademja

pod hasłem:

„Łódź dla Banku Polski"

Przemawiać będą: p.p. wice-minister skarbu Czesław Klarner, dyr. Pawłowski, mec. Bilyk, prezes Kernbaum, dyr. Legis oraz posłowie: Wartalski, Chełmoński i Ilski.

Wejście bezpłatne. 477-1 **Wejście bezpłatne.**

Kursy języka Esperanto

organizuje **Stow. Esperantystów Laboro-Praca** w Łodzi, ul. Zamenhofa 17.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia w poniedziałki i czwartki od godz. 8—10 wiecz. 447-1

Anglja nie zredukuje armji.

LONDYN, 18 marca. (Pat) Izba gmin odrzuciła 347 głosami przeciw 13 wniosek ekstremistów-pacyfistów, domagający się redukcji armji.

Sala Filharmonji

Piątek dn. 21 marca r. b. o g. 8.30

Tylko jeden wielki koncert

Wykonawca programu.

MATTIA

Battistini

z udziałem

R. KITTEN

śpiewaczki koloratowej

Przy fortepianie

Prof. LINDENMANN

Sprzedaż biletów codz. od godz. 10—1-ej i od 3—7 po poł.

List premjera Władysława Grabskiego do komandora Young'a.

Wydział polityczno-prasowy prezydjum rady ministrów komunikuje tekst listu premjera Wł. Grabskiego do komandora Young'a:

„Panie Komandorze! W chwili pańskiego wyjazdu z Polski miałem zaszczyt wyrazić Mu podziękowanie Rządu i narodu polskiego za tą dobrą wolę z jaką pan odniósł się do zaproszenia Rządu, celem przestudjowania sytuacji finansowej i ekonomicznej naszego kraju i wypowiedzenia swego cennego zdania co do środków zaradczych — zdania, opartego na jego głębokiej znajomości rzeczy i osobistem doświadczeniu. W chwili tamtej z przekonaniem wyraziłem pewność, iż raport złożony przez pana Rządowi Polskiemu w chwili wyjazdu zawiera jeszcze wiele cennych uwag i wskazówek.

Teraz, po zaznajomieniu się z wspomnianym raportem nie mogę sobie odmówić tego, by raz jeszcze nie wyrazić panu swojej głębokiej wdzięczności za jego pracę i jego szanownych współtowarzyszy jak też mego zachwytu dla głębokiego zrozumienia naszej sytuacji finansowej, dla zwięzłości i wyrazistości programu naprawy skarbu przedłożonego w raporcie. Jestem szczęśliwy, panie Komandorze, iż tak samo jak w pierwszych miesiącach swego pobytu w Polsce, kiedy dzięki własnej powadze wpływał pan na ułożenie budżetu eksperymentalnego roku 1924 i na waloryzację wpływów publicznych bez czego obecnie powzięte zadanie sanacji finansów nie byłoby możliwe do zrealizowania, — i teraz program finansowy rządu znajduje znów oparcie we wnioskach z pańskiego raportu.

Równowaga budżetowa dla uniknięcia inflacji, pożyczki, w pierwszym rzędzie wewnętrznej, wreszcie reforma monetarna — stanowią zasadnicze zagadnienie naszego programu sanacji skarbu, ku czemu są skierowane wszystkie nasze wysiłki i czego potrzeba była tak jasno i wyraziście ujawniona w jego raporcie.

Niektóre poszczególne środki przez pana wskazane, a przedewszystkiem udoskonalenie aparatu fiskalnego, stanowią przedmiot moich specjalnych zabiegów — inne, jak niektóre zmiany w rachunkowości, ścisła kontrola nad wykonaniem budżetu przez departament budżetowy są stopniowo realizowane, — wreszcie jeszcze inne w dziedzinie układania budżetu, redukcji wydatków i finansów autonomicznych są obecnie studjowane w ministerstwie skarbu.

Dobrze sobie zdaję sprawę z trudności, jakie będziemy jeszcze mieli do przezwyciężenia na drodze ku zrealizowaniu naszego programu finansowego. Lecz jednocześnie nie mam żadnych wątpliwości, iż zdanie, wyrażone w pańskim raporcie przyczyni się w sposób rzeczywisty ku pobudzeniu wytrwałości w wykonaniu tego zadania i zachowaniu wiary w narodzie — koniecznym warunku powodzenia naszej reformy.

Każdy kraj winien wytężyć wszystkie swe siły dla wyjścia z chaosu finansowego, który więcej niż wszystko inne osłabia jego siły.

Niech pan przyjmie, panie Komandorze, wyrazy mego najgłębszego szacunku i poważania.

Prezes rady ministrów i minister skarbu:

Wł. Grabski.

Komunikat.
CUKIERNIA WIEDEŃSKA
Ferdynanda Ullricha
Łódź, Piotrkowska 142.
Niniejszym ma zaszczyt zawiadomić Sz. Gości, iż począwszy od dn. 19 marca codz. od godz. 6—12 w. przygrywać będzie nowozaangażowana orkiestra pod kierunkiem znanego skrzypka p. Ledermana Artura z udziałem znakomitego Jazz-bandzisty, p. Johna. 27—2

Kupię
wątek 40—42
(Bawełna) w kopsach Oferty z podaniem ceny i marki pod „A. R. 5".

Czytajcie „Kurjer Wieczorny"

O uwłaszczenie czynszowników, budowę i „taniość" zboża.

Wczorajsze obrady sejmu.

Wrażenia ogólne

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu trzy kwestje wywołały napływ mówców na trybunę, mianowicie, jak zwykle już teraz, ustawa o odbudowie zniszczonych budowli, a oprócz tego ustawa o uwłaszczeniu byłych czynszowników na kresach wschodnich i wnioski Chjeno-Piasta wymierzone przeciwko „taniości" produktów rolnych. Przy dyskusji nad ustawą o czynszownikach, która interesuje zresztą tylko posłów kresowych, raczono się wzajemnie różnymi okrzykami z miejsc, które zmusiły marszałka do oświadczenia, że z ław padają słowa, ubliżające godności izby.

Dyskusja nad rzekomą „taniością" produktów rolnych została zainicjowana, jak wiadomo, jeszcze w zeszłym tygodniu w senacie, wczoraj powtórzono ją w sejmie w tem samem zgodnem towarzystwie: piastowców, dubadeków i endeków.

Najważniejsza sprawa, mianowicie trzecie czytanie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia spadła z porządku dziennego na skutek porozumienia między wszystkimi klubami. Tak brzmiał urzędowy komentarz. W rzeczywistości sprawa wygląda daleko poważniej. W ostatniej chwili bowiem przed trzeciem czytaniem okazało się, że nie obliczono zupełnie kosztów, jakie ściągnie ta ustawa na skarb, a gdy ten rachunek zrobiono, to znowu okazało się, że skarb w okresie sanacji wytrzymać go nie może. Trzeba więc radzić, jak uratować niezbędną ustawę, a w miarę możności obronić skarb od ciężaru ponad jego siły. Jedyną drogą, wiodącą do tego jest zwiększenie wpłat na fundusz ubezpieczeniowy ze strony przemysłowców i robotników, ale żeby uzyskać zgodę stronnictw na taką podwyżkę, trzeba było przeprowadzić specjalne i bardzo ciężkie rokowania.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA, 18 marca. (Pat.) Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek zawiadomił izbę, że senat zapowiedział zmiany do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Marszałek podał również do wiadomości izby opinję komisji regulaminowej w sprawie wniosków poselskich, niewskazujących pokrycia. W myśl tej opinji wnioski takie będą odsyłane do właściwych komisji, jednak o ile wnioskodawcy nie uzupełnią swych wniosków wskazaniami źródeł pokrycia, to komisje obowiązane będą odrzucić.

O uwłaszczenie czynszowników na kresach.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich. Rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos posłowie: Zwierzyński, Wędziagolski, Raczkiewicz, Chomiński, Staniszkis, Kordowski oraz **sprawozdawca Kawecki, który oświadczył się za przywróceniem tekstu komisji i podkreślił przytem, że ustawa z przyjętemi poprawkami w drugiem czytaniu naruszyłaby prawo własności i byłaby odstraszającym przykładem na później, gdyż nikt by się nie zgodził na wypuszczenie swej ziemi w dzierżawę.**

Przystąpiono do głosowania.

Z ważniejszych poprawek, które przyjęto, należy wymienić poprawkę do art. 1-go, według której wolno jest nabyć na własność użytkowane przez siebie obecnie grunta, poza obrębem miast i miasteczek, w granicach ich z 1914 r., zaś dla m. Wilna w granicach obecnych.

W artykule 2-gim przywrócono również tekst komisji, w myśl którego za czynszowników więczystych uznaje się użytkowników gruntowych, których dzierżawy zaczęły się w r. 1886.

W art. 4 przywrócono również tekst komisji, w myśl którego **za dzierżawców uważa się tych, którzy się osiedlili przed r. 1895.**

W art. 5 również przyjęto poprawkę, przywracającą tekst komisji, w myśl której **wyklucza się od zakupu dzierżawców długoletnich, nie będących obywatelami państwa polskiego.**

W następnych artykułach również przyjęto szereg poprawek mniejszego znaczenia, przywracających tekst komisji.

W głosowaniu en bloc przyjęto wszystkie rezolucje oraz całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Sprawa odbudowy.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o odbudowie budynków, zniszczonych w czasie wojny.

W dyskusji szczegółowej do poszczególnych artykułów ustawy zabierali głos posłowie: Silberstein (koło żydowskie), Czuczmaj, Kardecki, Federbusch, Szypa, ks. Matus, Kołować, Hryckiewicz, ks. Ilko, Marciniak, Kordowski, Janecki, Palin, Piotrowski, Prilucki, i Lubawski.

W dalszym ciągu zabierali głos posłowie: Janeczek, Langer, Silberstein i poseł Uziembło.

Na tem dyskusję szczegółową ukończono.

Głosowanie odbędzie się na jutrzejszem posiedzeniu.

Ochrona drobnych dzierżawców.

Następnie po zdjęciu z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia dalszych punktów, przystąpiono odrazu do motywacji nagłości **wniosków posła Sejby i towarzyszy w sprawie przedłużenia mocy** obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych z **dnia 2 lipca 1920 r. oraz nagłości** wniosku posłów z klubu P. S. L. w tej samej sprawie.

Dla uzasadnienia nagłości zabrał głos pos. Sejb, podkreślając, że jeżeli sejm zdobył się na przedłużenie mocy obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów, to powinien analogicznie postąpić w sprawie drobnych dzierżawców.

W tej samej sprawie zabrał głos poseł Brodacki, wypowiadając się również za przedłużeniem mocy tej ustawy, ale pod warunkiem, że czynsz dzierżawny będzie odpowiednio unormowany.

W głosowaniu nagłość obu wniosków przyjęto.

Chjeno-piast chce wygłodzić Polskę.

Przystąpiono do motywacji nagłości trzech wniosków klubu P. S. L. (Piast), zw. lud. nar. i stron. chrz. narodowego

w sprawie zniesienia ograniczeń wywozu zagranicę produktów rolnych oraz w sprawie nałożenia cła na sprowadzanie tychże z zagranicy, jak to się nakłada na produkty przemysłowe.

Dyskusja nad nagłością tych wniosków toczyła się łącznie, przyczem dla uzasadnienia nagłości wniosku PSL. (Piast), zabrał głos pos. Kowalczuk, podkreślając, że wniosek ten dąży do zrównania rolnictwa z przemysłem, co do praw wywozu.

Mówca twierdził również, że dotychczasowa polityka, zabraniająca wywozu, albo nakładająca wielkie cła na wywóz zboża, doprowadziła wieś i drobne gospodarstwa do zubożenia, z powodu którego rolnicy nie mogą nabywać tych artykułów przemysłowych, których ceny, w porównaniu z cenami zboża, wzrosły parokrotnie.

Mówca wskazywał również, że wywóz produktów rolnych umożliwi państwu przywrócenie aktywnego bilansu handlowego.

Przeciw nagłości zabrał głos poseł Zaremba, który wskazywał, że nie leży w interesie drobnych rolników podwyższenie cen zboża gdyż rolnicy ci nawet na własne potrzeby muszą zboże kupować. Również podkreślił, że niewielka nadwyżka zboża, jaką posiadamy, winna pozostać w kraju, z powodu ewentualnej klęski nieurodzaju.

Dla umotywowania nagłości drugiego wniosku zw. lud.-narodowego zabrał głos poseł Gościcki, zaprzeczając, jakoby w Polsce ceny na artykuły rolnicze były wysokie.

Mówca wskazywał na łączność między rozwojem przemysłu i rozwojem rolnictwa naszego, gdyż głównym rynkiem zbytu dla naszego przemysłu może być tylko rynek wewnętrzny.

Przeciw nagłości zabrał głos pos. Michalak, wywodząc, że uchwalenie tych wniosków spowoduje drożyznę. Jest to szczególnie niebezpieczne w związku z grożącem nam bezrobociem i stać się może również groźne dla sanacji skarbu.

Wreszcie za nagłością trzeciego wniosku klubu chrześcj. narodow. przemawiał pos. Ossowski, przytaczając, **że Polska ma na wywóz 60.000 wagonów zboża chlebowego, zaś 98.000 wagonów jęczmienia i owsa**

Mówca tem silniej podkreśla konieczność przywrócenia aktywnego bilansu handlowego oraz przytacza dane, ilustrujące, że drożyzna u nas artykułów pierwszej potrzeby już przetworzonych w stosunku do cen zagranicznych, w związku z niskiemi cenami na produkty, wskazuje niewspółmierność kosztów przetwarzania i pośrednictwa.

W głosowaniu imiennem nagłość wniosków tych uchwalono 148 głosami przeciw 73.

Następne posiedzenie jutro o g. 3 po poł. Na porządku dziennym niezałatwione dziś punkty porządku dziennego oraz **trzecie czytanie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia** głosowanie nad ustawą o odbudowie, wybór członków trybunału stanu oraz **nagłość wniosku klubów: zw. lud. narod. i chrześcj. narod., P. S. L. (Piasta), N. P. R. i P. P. S. w sprawie zapewnienia Polsce wolnego dostępu do morza.**

Walka z korupcją i protekcjonizmem.

Wniosek nagły posłów socjalistycznych o postawienie p. Kucharskiego przed trybunałem stanu za aferę żyrardowską.

WARSZAWA, (Telefonem od nasz. koresp.) Posłowie socjalistyczni Pączek i Moraczewski złożyli wczoraj wniosek nagły w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności przed trybunał stanu byłego ministra skarbu Władysława Kucharskiego za wyrządzenie interesom państwa szkody przy likwidacji zarządu państwowego nad zakładami żyrardowskimi.

Wniosek jest bardzo obszernie i źródłowo motywowany, punkty rezolucyjne wniosku brzmią jak następuje:

1) Stwierdziliśmy, że p. minister przemysłu i handlu, Władysław Kucharski umową z dnia 13 sierpnia 1923 roku zawartą z towarzystwem „Żyrardów" dopuszczającą do spłaty 448,484 frank. szwajcarskich zamiast włożonych przez skarb w zakłady żyrardowskie 586,168 franków szwajcarskich wyrządził skarbowi państwa szkody na sumę 2.137.684 franków szwajcarskich.

2) Że minister przemysłu i handlu, p. Władysław Kucharski, polecając P. K. O. listem z 31 sierpnia 1923 roku udzielenie towarzystwu żyrardowskiemu pożyczki w sumie 448,484 franków szwajcarskich na warunkach umożliwiających temu towarzystwu spłatę pożyczki kwotą 18.810 franków szwajcarskich, wyrządził skarbowi państwa szkodę na sume 429,674 fr. szw..

Wobec powyższego wnioskodawcy proponują: „Wysoki sejm uchwali oskarżyć przed trybunałem stanu b. ministra przemysłu i handlu, p. Władysława Kucharskiego, posła na sejm, że przez swoje działanie w czasie i zakresie swego urzędowania z własnej winy wyrządził skarbowi państwa szkodę w kwotach 2,137.684 franków szwajcarskich oraz 426,674 fr. szw.".

Kronika polityki polskiej.

GENEWA, 18 marca. (PAT).— Delegaci polscy na sesje rady ligi narodów opuścili Genewę. Pan minister Skirmunt wyjechał do Londynu, p. dyrektor departamentu politycznego M.S.Z. Koźmiński do Warszawy, p. poseł Modzelewski do Berna.

WARSZAWA, 18 marca (Pat). Prezydent Rzplitej Polskiej udzielił exequatur p. Antoniemu Wiatrakowi, konsulowi honorowemu republiki Honduras na obszarze Rzplitej polskiej z siedzibą w Gdańsku.

GENEWA, 18 marca. (PAT).— Komitet trzech w sprawie kolonistów, powołany w grudniu przez radę ligi narodów w składzie następującym: delegat brazylijski Suza Dantas, delegat angielski Phalmoore i delegat włoski baron Ponin Longare, zbierze się w Paryżu 10 kwietnia.

NOWE CZASOPISMO POLITYCZNE.

Dnia 1 kwietnia wychodzić zacznie w Warszawie dwutygodnik p. n. „Przegląd Polityczny", poświęcony wyłącznie poważnej i gruntownie ujętej informacji z zakresu zagadnień politycznych i ekonomicznych.

PODWYŻKA TARYF TOWAROWYCH OD 1-go KWIETNIA.

Dnia 22 b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu taryfowego państwowej rady kolejowej, na którem będzie zaopinjowany projekt ministerstwa kolei co do podwyższenia taryf towarowych od 1 kwietnia, wynoszącego mniej więcej 25—30 procent.

Zapisujcie się na akcje Banku polskiego

Zamknięcie dyskusji w sprawie Słow. wolnomyślicieli polskich.

Pozwalam sobie zatytułować tak ten artykulik, ponieważ przypuszczam, że sama redakcja opatrzyłaby go uwagą, iż ma już dosyć tej polemiki.

Wahałem się, czy mam odpowiadać na ostatni artykuł dr-a Z. Mierzyńskiego („Gł. Polsk." Nr. 172). — Kontynuowanie zwykłej sprzeczki, czyli polemiki byłoby jałowe i bezużyteczne. Ani dr. M. mnie nie przekona, ani też ja go nie przekonam. Co zaś do czytelników, to ogromnej ich większości sprawa ta nic a nic nie obchodzi. O ile zaś się nią interesują, to albo posiadają głowy niekrytyczne i idą ślepo za jednym lub drugim ze sprzeczających się, zależnie bądź to od sympatji osobistych, bądź też od nakazów partyjnych, albo też myślą samodzielnie i sami potrafią osadzić, kto i kiedy ma słuszność.

Mając na względzie tych prawdopodobnie nader nielicznych czytelników, którzyby chcieli jeszcze raz odczytać nasze artykuły polemiczne, poprawiam swój błąd, popełniony w cytacie na początku mego pierwszego artykuliku polemicznego (Nr. 66 „Gł. Polsk."). Oto służący za punkt wyjścia do polemiki artykuł dr-a M. został umieszczony nie w Nr. 37 (7 lutego), ale tylko w nr. 30 (z 30 stycznia) „Gł. Polsk."). Inne artykuły w tej sprawie wydrukował „Gł. Polsk." w NNr. 37, 40, 66, 67, 68, 72.

Obecnie występuję nie dla kontynuowania polemiki, ani też nie dlatego, że chcę mieć ostatni głos w tej sprawie, ale tylko dla wyjaśnienia nieporozumień i usunięcia rzucanych na mnie podejrzeń.

W swej odpowiedzi, dr. M. przytacza z moich artykułów tylko to, co mu jest na rękę a co może być zużytkowane dla wystawienia mi ujemnego świadectwa, przemilcza zaś moje zdania, niedogodne dla niego, a mogące złagodzić ostre sądy, o mnie wypowiadane. Nie mam o to do niego najmniejszej pretensji. Niezmiernie rzadkim wyjątkiem jest człowiek, który w polemice nie popełniałby podobnej „nielojalności".

Powiedziałem, że powoływanie się dr-a M. na Heinego polega na nieporozumieniu. Z tego powodu dr. M. zalicza mię do „nieomylników" i twierdzi, że feruję wyroki apodyktyczne i wypowiadam ogólniki niedowiedzione, niewymotywowane. Winienem więc wyjaśnić, dlaczego uważam powoływanie się dr-a M. na Heinego za nieporozumienie. Dr. M., przypisując żydom ryczałtowo podtrzymywanie deizmu, monoteizmu, jahwizmu i t. p., miał na myśli żydów rasowych, żydów z pochodzenia. — Tymczasem Heine zupełnie dowolnie przeciwstawiał „żyda" „grekowi", używając tych terminów nie w znaczeniu antropologicznem, ale tylko określając w ten sposób różnice psychiczna, różnice światopoglądów i moralności indywidualnych. „Żyd" dla niego, to wstecznik, obskurant, fanatyk, wyzyskiwacz, tłumiciel wszelkiej myśli wolnej i wszelkiego ruchu wyzwoleńczego „grek" zaś to postępowiec, człowiek wyrozumiały dla innych, rzecznik myśli wolnej i bojownik za sprawę wyzwolenia społecznego.

„Żyd" Heinego może się rodzić nawet w Sparcie i w Atenach, a jego „grek" może pochodzić z Jerozolimy i wywodzić się w prostej linii od króla Dawida; co więcej, zdarzali się „grecy" w bagnie średniowiecznego ghetta żydowskiego. Żyd rasowy, panteista Spinoza był w oczach Heinego „grekiem", a czyści aryjczycy i wyznawcy Boga katolickiego ksiądz Lutosławski i Eligiusz Niewiadomski (dwaj najwięksi patrjoci polscy) byliby dla niego „żydami". Ze stanowiska Heinego powinni być uważani za „żydów" wszyscy nieomylnicy, wszyscy członkowie kleru wielowyznaniowego (począwszy od cadyków i rabinów, a kończąc na księżach katolickich), wszyscy członkowie partji N.-D. i wogóle wszyscy „chrześcijańsko - narodowi" i wszyscy antysemici. „Żydami" są wyznawcy „myśli karnej i zorganizowanej", entuzjaści despotyzmu, wszelakiej dyktatury, zarówno jednogłowej, jak i wielogłowej. „Żydami" są glorfikatorowie zbrodniarzy i obłąkańców bez hamulca etycznego, ubóstwiacze tyranów i katów.

Z drugiej strony „grekami" będą dla Heinego obrońcy niezależnej myśli ludzkiej, bojownicy pod hasłem równouprawnienia i poszanowania godności ludzkiej wszystkich bez wyjątku ludzi. — Nawet tak wyszydzanych przez dr-a M. „poszukiwaczy boga" należy zaliczyć do „greków", o ile przyświeca im myśl wolna, indywidualna, samorzutna, a nie „karna i zorganizowana".

Stosując humorystyczną terminologię Heinego, musimy stwierdzić, że stosunek procentowy „żydów", a „nieżydów" zmienia się niepomiernie. Ze stanowiska „rasowego" mamy na kuli ziemskiej podobno tylko kilkanaście miljonów żydów: reszta ludzkości, to nie żydzi. Dla Heinego zaś, z wyjątkiem znikomej garstki „greków" pojawiających się zrzadka i od czasu do czasu zarówno wśród „żydów", jak i wśród „nie-żydów" rasowych, cała pozostała ludzkość musi być zaliczona do „żydów".

Tyle o Heinem. Przypuszczam że wyjaśniłem dostatecznie związane z jego nazwiskiem „nieporozumienie". Zlekka tylko dotknę innych punktów, poruszonych w artykule dr-a M.

Miesięcznik „Myśl Wolna" nie jest wyłącznie organem „poszukiwaczy boga" (do których całkiem niesłusznie zaliczono także prof. St. Kempnera): zamieszcza bowiem rozprawy innej treści, a nawet wprost ateuszowskie. — Mogę wskazać choćby swój artykuł „Czy ateizm i myśl wolna wykluczają się nawzajem" (Nr. 1 z r. b.)

W związku z tem zastrzegam się, że, choć bronię tu „poszukiwaczy boga" przed utożsamianiem ich z żydami, zarówno z żydami rasowymi, jak i z „żydami" Heinego, to jednak do nich wcale nie należę; co więcej, jestem ich ideowym przeciwnikiem, uważając wszystkie takie „poszukiwania" za zbędne i jałowe, boć najgienialszy nawet „poszukiwacz" wolnomyśliciel nic innego nie wymyśli, jak tylko boga, stworzonego na obraz i podobieństwo człowieka, a takich bogów mieliśmy już i mamy bez liku i miary.

Pomimo zarzutów d-ra M. pozwalam sobie twierdzić ponownie, że nawet szalejąca dziś i zdradzająca daleko sięgające apetyty reakcja nie jest w stanie zaknebłować ust ludziom, głoszącym nauki nieprawomyślne, potępione czy to przez kościół wojujący, czy to przez „obrońców istniejącego porządku". Oczywiście trzeba to czynić oględnie, nie obrażając zbyt ostremi wyrażeniami uczuć bezmyślnego, bezkrytycznego, fanatycznego tłumu, rekrutującego się w łonie zarówno „gruboskórnego kołtuńskiego, pławiącego się w swem sadle mieszczaństwa" i wszelakiej „burżuazji", jako też w łonie ludu wiejskiego i wyzyskiwanego „proletarjatu" chociażby nawet „klasowo uświadomionego". Jeżeli artykuły wyraźnie ateuszowskie uchodzą na sucho, to tembardziej mogą liczyć na pobłażliwość rozprawy, krytykujące podstawy istniejącego ustroju społecznego, nie uznające nietykalności własności prywatnej, głoszące komunizm i t. d. Rzecz prosta, że wyraźne nawoływanie do czynów gwałtownych, do organizowania zamachów, do współdziałania z nieprzyjaciółmi państwa musi prowadzić do kolizji z władzami.

Przytem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że, dzięki głupocie i złej woli „dzierżymordów", a nawet przedstawicieli sądownictwa, zbyt skwapliwie nadużywających przywileju ślepoty Temidy, mogą się zdarzać podciągania pewnych nieprzyjemnych wyrażeń i zwrotów w broszurach i artykułach dziennikarskich pod paragrafy kodeksu karnego i wytaczania procesów kryminalnych. Miewa to miejsce w różnych krajach. Mnie osobiście w r. 1914 w Petersburgu wytoczono proces o nawoływanie („prizyw") do buntu i skazano na dwa lata twierdzy, chociaż w inkryminowanej i skonfiskowanej broszurze nie było najmniejszego śladu jakiegokolwiekbądź „nawoływania", a były tylko nieprzyjemne dla „patrjotów" rosyjskich wyrażenia. W ostatnich latach nie potrzeba nawet nieprzyjemnych wyrażeń, ażeby być narażonym na utratę wolności i życia; wystarczy podejrzenie o „kontrrewolucyjność". Taka sama logika i taka sama sprawiedliwość może być stosowana także w innych państwach, w tej liczbie w Polsce, chociaż jest możność walczenia legalnego z podobnemi nadużyciami. Wiadomo zresztą, że „głupota jest darem boskim, ale nie należy jej nadużywać" (Dummheit ist eine Gabe Gottes, aber man darf sie nicht missbrauchen).

Dr. M. żąda odemnie „stawiania kropki nad i", t. j. wyraźnego oświadczenia, jaką to partję mam na myśli mówiąc o chęci podporządkowania Stowarzyszenia W. P. wskazaniom tej partji. Zdaje mi się, że to całkiem wyraźnie zaznaczyłem. Miałem na myśli wszelką partję, żądającą stosowania zasad „myśli karnej i zorganizowanej". Jestto rzeczą czystego przypadku, że w danym razie chodzi nie o partję N.D. lub coś w tym rodzaju, ale o inną. Rzeczą zwolenników tej partji jest zdjąć maskę i wystąpić otwarcie. Powinno się chyba posiadać odwagę cywilną w dostatecznej mierze.

Dr. M. miesza pojęcia, przypisując mi zaliczanie do „sadystów" nietylko tych rosjan i „bolszewików", którym właściwe są instynkty „sadystyczne", ale wogóle wszystkich „rosjan i bolszewików". Przedewszystkiem nie można utożsamiać „rosjan" z „bolszewikami". Powtóre między rosjanami jest ogromna ilość niewinnych ofiar „sadyzmu" rosyjskiego i innoplemiennego. Co więcej nawet „bolszewików" nie wolno podprowadzać ryczałtowo pod pojęcie „sadyzmu". I między „rosjanami" i między różnonarodowymi i różnoplemiennymi „bolszewikami" (prawdziwymi i farbowanymi, podszywającymi się pod „bolszewizm") znajdą się i „grecy" (bardzo nieliczni, jak wogóle w całym świecie) i „żydzi" (bardzo liczni). Heinego, znajdą się i ludzie wolni od fanatyzmu (niezmiernie rzadcy) i fanatycy (bez porównania liczniejsi). Mutatis mutandis w Rosji dzieje się to samo, co i na całym świecie.

Oświadczam ponownie, że zajmowanie się zjazdu W.P. określaniem „stosunku wolnomyślicielstwa do walki o wyzwolenie gospodarcze proletarjatu" jest tylko o tyle dopuszczalne, o ile myśl wolna powinna wogóle iść ręka w rękę z wszelkiemi dążeniami wolnościowemi i wyzwoleńczemi, oraz dążeniami do wcielania w życie zasad sprawiedliwości społecznej. Pozatem zadania wolnomyślicielstwa a zadania ekonomiczne leżą na różnych płaszczyznach.

Zresztą podpisuję się pod sformułowanemi przez d-ra M. twierdzeniami, że zadaniem wolnomyślicielstwa polskiego są: walka ze wzrastającą falą klerykalizacji naszego państwa i wywalczenie prawdziwej wolności sumienia, także i dla bezwyznaniowców; oddzielenie kościoła od państwa, a przedewszystkiem od szkoły; oparcie etyki nie na podstawie nakazów nadprzyrodzonych, lecz na poczuciu i zrozumieniu obowiązków społecznych; osiągnięcie możności kształcenia dzieci w szkole świeckiej, nie ogłupiającej dziecka i nie budzącej w niem rozterki na widok niereligijnych rodziców; osiągnięcie możności rozwodu w w razie nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego; usunięcie natarczywej ingerencji kleru we wszystkie sprawy życiowe.

Łudzi się tylko dr. M., licząc w tej walce na poparcie mas. „Masy są „żydowskie", a nie „greckie".

I. Baudouin de Courtenay.

ZDRADA MAŁŻEŃSKA.

Usiłowanie zabójstwa wiarołomnej żony.

(Ze wspomnień obrońcy).

Czy małżonkowie byli szczęśliwi? Zdawało się, iż nieba ku ziemi sobie przychylili. Ona dorodna, wspaniała kobieta, typ lwicy salonowej, on—przystojny i wysoce inteligentny mężczyzna; oboje rwali się do życia, jednako oboje je ukochali, pierwsi i najmilej widziani gospodarze na wszystkich balach i zabawach publicznych w okresie karnawałowym. Małżonkowie stworzyli sobie istny raj na ziemi, gruchali, jak para gołąbków do pełnego szczęścia uczuwali chyba brak ptasiego mleka, zawsze byli nieodłącznie przy sobie, nie znali oddzielnych choćby na jeden dzień wyjazdów.

Po upływie czterech lat małżeńskiego pożycia żona po raz pierwszy wyjechała sama do wód, ale tylko krajowych, do Ciechocinka. Mąż co tydzień na skrzydłach miłości leciał do swej ukochanej, wracał do Łodzi i żył myślą o następnym wyjeździe. Lecz rozłąka tak długa, aż tydzień trwająca, była dla niego zbyt wielką męką i raz dla odmiany w środku tygodnia pojechał do żony. W mieszkaniu żony nie zastał, chociaż to była pora obiadowa, a żona prowadziła gospodarstwo domowe. Zaniepokojony, rozpoczął poszukiw. i znalazł żonę w restaur. Millera; asystował żonie pewien młody obywatel ziemski, nazwisko którego niemile dotknęło męża. Młody obywatel cieszył się w szerokiej okolicy opinią niebezpiecznego uwodziciela kobiet i pogromcy serc niewieściach. Mąż uprosił żonę, aby przyśpieszyła swój powrót do Łodzi i zaklinał ją na wszystko, co święte, aby w towarzystwie tego pana nie przebywała. Małżonkowie czule się pożegnali, żona solennie obiecała mężowi, iż zastosuje się do jego wskazówek i życzeń i że za tydzień powróci do domu. I po tygodniu rzeczywiście wróciła, ale jakoś nie swoja. A w kilka dni później mąż przejął list z Ciechocinka, adresowany na imię żony, w którym adorator już na „ty" zawiadamia swą wybrankę, iż w najbliższym czasie przyjeżdża do Łodzi. Żona potrafiła męża uspokoić: cóż ona winna, że ten dureń w niej się zakochał i tyka ją w swych wynurzeniach miłosnych? Mąż uwierzył. Nastąpiły całusy, uściski, namiętne zapewnienia miłości i zapanował w pożyciu małżeńskiem na nowo idealny spokój.

Razu pewnego żona zawiadomiła męża, iż spotkała tego obywatela na ulicy i prosiła go, aby jej nie asystował, gdyż dalszej z nim znajomości sobie nie życzy.

I mąż znów uwierzył, bo, gdyby nie uwierzył, przyznałby zdradę, jako fakt. Mniej więcej w tym samym czasie powstał w Łodzi przy ulicy Cmentarnej w skromnym parterowym domku elegancki dom schadzek, właścicielka którego rozesłała cały szereg zaproszeń do przeróżnych bogatych kupców i fabrykantów z zawiadomieniem, iż poobiednie herbatki odbywają się u niej między 4 a 6 po południu i że udział w tych raucikach przyjmują najmilsze i najinteligentniejsze panie z miejscowego towarzystwa i przyjezdne z Warszawy. Traf chciał, iż takie zaproszenie otrzymał inżynier X., serdeczny przyjaciel męża płochej żony.

Inżynier X. stawił się na zaproszenie i oniemiał: w żywych obrazach udział przyjmowała żona jego przyjaciela, kompletnie naga, nie mając nawet przepaski na uroczych, co prawda, ale wielce drażniących dolinach i wzgórzach. On ją widział, ona go nie dojrzała. Inżynier X. za punkt honoru uważał wtajemniczyć męża w pozadomowe sprawy żony. Mąż, po otrzymaniu od przyjaciela piśmiennego zaproszenia, udał się na raut.

Tej samej nocy nastąpiła katastrofa. Wystrzałem z rewolweru, skierowanym w piersi, mąż ciężko zranił niewierną żonę i natychmiast po wystrzale, na pół obłędny, wybiegł na miasto szukać pomocy lekarskiej. Kula utkwiła w płucach. Chora zachowała pełną przytomność umysłu i temu zawdzięczać należy, iż można było zatuszować całą sprawę. Mąż następnego dnia zameldował władzom, iż śmiertelnie zranił żonę i został, po sprawdzeniu faktu, osadzony w więzieniu; władze sądowo-śledcze udały się na miejsce przestępstwa i, wysłuchawszy opinji miejscowego lekarza o stanie zdrowia chorej, bezzwłocznie przystąpiły do przesłuchania jej. I stała się rzecz niebywała: ciężko ranna, pojmując groźną sytuację męża i chcąc naprawić zło, które sama spowodowała, uroczyście oświadczyła, iż sama popełniła zamach samobójczy, iż ostatecznie postanowiła zakończyć porachunek swój z życiem, ponieważ ona jedna tylko złamała życie swego najzacniejszego męża, temu zaś, co mąż mówi, wiary dawać nie można, gdyż uległ on z rozpaczy po stracie, jak mniemał, żony nagłemu napadowi obłędu i w obłędzie siebie obmawia. Stosunki i protekcja duża w danej sprawie odegrały rolę. Chociaż śledztwo trwało dopiero dwa dni, uzyskałem widzenie w więzieniu z nieszczęśliwym mężem, poinformowałem go o stanie sprawy i udzieliłem mu odpowiednich wskazówek. Sędzia śledczy przedstawił sprawę na umorzenie, prokurator podzielił jego wniosek i sąd okręgowy w Piotrkowie ostatecznie całą sprawę umorzył.

Małżonkowie po okropnych swych przejściach, na nowo najczulej zespoleni, Łódź opuścili i przenieśli się do Warszawy. Bogu Najwyższemu dzięki, wszystko dobrze się skończyło. Ale bywają i śmiertelne finały. Weźmy wypadek z czasów okupacji niemieckiej (rok 1916). Robotnik St., wzięty do robót przymusowych w Niemczech, krwawo zapracowany swój grosz punktualnie wysyłał żonie i, nawet gdy wieści do niego doszły, iż żona haniebnie się prowadzi, pieniężnych przesyłek nie wstrzymał. Po wyjściu z niewoli, powrócił na łono rodziny, żonie wszystko wybaczył i śnił sen rozkoszny o nowem, spokojnem życiu. Lecz był to tylko sen. Na jawie żona trybu życia nie zmieniła, z gachami, czy z gachem łoże małżeńskie dzieliła i, gdy razu pewnego nad ranem dano jej znać, iż kochanek jej został aresztowany, zerwała się na równe nogi, chcąc biedz ratować kochanka. Sponiewierany i nieszczęśliwy małżonek błagał ją i zaklinał, aby nie bezcześciła jego imienia i w domu została lecz na nic zaklęcia i błagania: miano nałożnicy milsze jej było od miana żony i leci ratować gacha. W tym samym momencie nastąpił krwawy epilog.

„Gdy gniazdo orłowi wyrodek pokala,
to orzeł go z gniazda wyrzuca,
lecz cóż małżonkowi Bóg czynić dozwala
z wyrodkiem, co czystość zakłóca?"

(„Palma przeklęta" Bagińskiego).

Cesarsko - niemiecki sąd okręgowy w Łodzi uznał, iż St. działał w obronie zagrożonego swego honoru i zwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności. **Piotr Kon**

Nowa fala zatargów w przemyśle.

Sanacja sanacją, a prawa robotników swoją drogą.

Stanowisko centralnych władz robotniczych.

(b) Miejscowe zwiazki zawodowe otrzymały pismo centralnej komisji zwiazków zawodowych w Warszawie w sprawie utrzymania 8-godzinnego dnia pracy, oraz w sprawie dażenia do obniżenia zarobków robotników.

Centralna komisja stwierdza, iż przemysłowcy polscy nie moga naśladować przemysłowców niemieckich w sprawie przedłużenia godzin pracy, gdyż nie uchroni to przemysłu polskiego przed konkurencja, a jedynie spotęguje apetyty przemysłowców.

W myśl tego komisja centralna wzywa wszystkie zwiazki i ogół robotników do jaknajwiększej czujności i do bezwzglednego oporu przeciwko wszelkim próbom przedłużenia czasu pracy w jakiejkolwiek formie.

Dalej stwierdza centralna komisja, że tak, jak poprzednio, klasa robotnicza ponosiła wyłacznie prawie wszystkie cieżary, płynace z dewaluacji pieniadza, tak obecnie w okresie sanacji wszystkie niemal jej koszta sfery posiadajace staraja sie zwalić na barki robotnicze.

Zwiazki zawodowe pod żadnym warunkiem nawet za cenę obietnic uruchomienia przedsiebiorstw nie moga zawierać umów na obniżenie płac i wszelkie, zmierzajace do tego, propozycje przemysłowców winny być odrzucone.

Komisja centralna oświadcza, że z cała stanowczościa domaga sie od obecnego rzadu energicznego i wydatnego zajecia się losem bezrobotnych w formie natychmiastowej pomocy zasiłkowej i przymusowego uruchomienia fabryk.

Jednocześnie komisja centralna oświadcza, że żadnemi obietnicami nadal nie zadowolni sie, zaś w razie niewypełnienia żadań, wezwie cała klasę robotniczą państwa do podjecia równoczesnej jednolitej zorganizowanej walki bez wzgledu na skutki, jakie akcja ta wywrzeć bedzie mogła na obecne zamierzenia sanacyjne.

Umowa w przemyśle budowlanym.

Murarz otrzymuje za godzinę pracy 1 złp.

Wobec zbliżającego się sezonu wiosennego stała się aktualna sprawa ustalenia płac dla pracujących w przemyśle budowlanym, to też od paru tygodni toczyły się pertraktacje między zainteresowanemi stronami.

Ostatnio związki zawodowe wystawiły żądania płac dziennych dla murarza w wysokości 11 złotych, a polskie związki 9 złotych.

Pracodawcy godzili się na podwyżkę 20 proc., co wynosiłoby dla murarza za godzinę pracy 0,90 złotego podług równi franka złotego.

Wobec tego, że robotnicy na propozycję tą nie zgodzili się, zwołana została na dzień wczorajszy godz. 5 po poł. konferencja, w której udział wzięli z jednej strony przedstawiciele towarzystwa zawodowego przem. bud. i przedstawiciele związków pracowników budowlanych w Łodzi.

Konferencji tej, która trwała do godz. 9 wieczorem przewodniczył p. inspektor Zieliński.

Pracodawcy zaproponowali stawki za przepracowaną godzinę jak następuje:

dla murarzy 0,72 zł., dla sztukatora 0,85 zł., dla koźlarza 0,60 zł., dla gracowaczy 0,38, dla pomocników 0,37 zł.

Robotnicy stali na poprzedniem swojem stanowisku, żądając koło 70 proc. podwyżki płac.

Wreszcie po dłuższej dyskusji przewodniczący postawił wniosek ażeby murarzowi przyznać płacę w wysokości jednego złotego za godzinę.

Na propozycje tą zgodzili się zarówno pracodawcy jak i polskie chrześcjańskie związki pracowników budowlanych i wobec tego została podpisana umowa, mocą której płace pracowników zostały uregulowane jak następuje:

za przepracowaną godzinę dla murarza i cieśli 1 zł., przy tynkowaniach zewnętrznych i dla sztukatora 1 zł. gr. 20, dla koźlarza 0,85, dla gracowaczy 0,55, dla pomocy 0,50.

Stawki powyższe obowiązują dla rzemieślników średnio wykwalifikowanych.

Pozatem strony zgodziły się na następujące warunki:

1) w pierwszym rzedzie przyjmowani będą pracownicy wykwalifikowani i miejscowi.

2) za wyjazd poza miasto pracownik otrzymuje o 25 proc. więcej, jeżeli nie ma możności dojazdu do miejsca zamieszkania, jeżeli zaś jest dojazd (tramwajem) to zwrot kosztów przejazdu;

3) wypłaty odbywać się będą w soboty. Jeżeli budowla znajduje się daleko od biura budowlanego, na miejsce przyjeżdża kasjer z wypłatą;

4) praca trwa 8 godzin. Godziny poza obowiązkowe są płatne zgodnie z ustawą sejmową;

5) umowa zostaje zawarta na czas nieokreślony i obie strony obowiązuje 2 tygodniowe wymówienie takwej.

Związki klasowe od podpisania umowy się uchyliły.

Ostry zatarg w fabryce Kestenberga

Fabrykant na zebraniu robotniczem.

(b) Jak już donosiliśmy, od kilku tygodni trwa strajk w fabryceKestenberga, ponieważ od dnia 5-go października fabryka była często nieczynna z powodu braku osnowy i wałków, wobec czego robotnicy pracujacy na akord zarabiali mniej niż płace podstawowe.

Obecnie robotnicy domagają się wypłaty różnicy w myśl zawartej umowy między związkami zawodowymi, a związkiem przemysłowców, do którego należy p. Kestenberg.

Na konferencji w inspektoracie pracy robotnicy zażądali 25 miljonów mk. dla każdego robotnika dla wyrównania straty i zapewnienia, że w przyszłości nie będą odpowiedzialni za tego rodzaju postoje.

Przedstawiciel firmy zasadniczo zgodził się na to, lecz w ostatniej chwili wynikł nowy zatarg.

W czasie, gdy w inspektoracie pracy odbywała się konferencja, na terenie fabryki odbyło się zebranie robotników, którzy jeszcze do strajku nie dołączyli się. Gdy przemawiał jeden z robotników strajkujacych zjawił się nagle p. Kestenberg, zwymyślał przemawiającego delegata i oświadczył, że fabryki nie uruchomi, aż ten nie zostanie wydalony zupełnie z pracy.

W związku z tem odbyło się ponowne zebranie robotników, na którem postanowiono, iż wszyscy robotnicy nie przystapią do pracy aż p. Kestenberg nie zmieni swej decyzji, co do wydalenia tego delegata.

Metalowcy w obronie zarobków.

(p) W niedzielę odbyło sie zebranie zarzadu wspólnie z przedstawicielami fabryk, na którem omawiano połaczenie sie z centralą. Uchwalono wiekszościa głosów zwołać walne zebranie członków zwiazku na dzień 25 b. m. i zaprosić przedstawiciela zarzadu głównego z Warszawy, w celu zreferowania i wyjaśnienia sprawy połaczenia. Nastepnie postanowiono wysłać rezolucje do okregowej komisji zwiazków zawodowych:

„W myśl uchwały zarzadu z dnia 12 marca r. b. zwracamy się do okregowej komisji zwiazków zawodowych w Łodzi, jako przedstawicieli klasowego ruchu zawodowego z żadaniem zwołania wszystkich zwiazków zawodowych w Łodzi najpóźniej do 18 b. m. w sprawie lokautu robotników i pracowników „Widzewskiej manufaktury", którym administracja chce obniżyć płace. Zważywszy, że atak ten jest ogólnym atakiem kapitału na płace robotnicze i pogwałcenie 8-godzinnego dnia pracy i wziawszy pod uwage fakt masowego wymawiania robotnikom pracy i przedłużenia dnia roboczego widzimy, że we wszystkich gałęziach przemysłu udało sie przedsiebiorcom korzystajacym z kryzysu obniżyć płace w przemyśle włóknistym i innym.

Przytoczone fakty sa ogólna walką, jaka prowadzi zjednoczony obóz kapitału.

Atak zjednoczonego kapitału może być odparty z powodzeniem tylko przez wspólne przeciwstawienie się wszystkich robotników, dlatego żądamy w tej sprawie zwołania ogólnej konferencji wszystkich zwiazków, które pod żadnym warunkiem nie mogą obojętnie przejść nad tą sprawa do porzadku dziennego i powinny uczynić wszystko, aby energicznie i stanowczo odeprzeć atak przemysłowców, gdyż konsekwencje przegranej robotników „Widzewskiej manufaktury" odbija sie na całej klasie robotniczej i zwiazkach zawodowych.

Strajk w fabryce Glazera.

(b) Już od 25 lutego trwa strajk robotników w fabryce Glazera na tle niewypłacenia podwyżki 34 proc.

Onegdaj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja, na której przedstawiciele firmy oświadczyli, iż tkaczom mechanicznym podwyżkę przyznano, a jedynie nie otrzymali jej ręczni tkacze, którzy zarabiają już więcej niż przed wojną. W toku pertraktacji zaproponowano robotnikom 10 proc. podwyżki, na co jednak robotnicy nie zgodzili się.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele firmy oświadczyli, iż porozumieją się z innemi fabrykami i wówczas dadzą odpowiedź inspektorowi pracy.

Zatarg na tle obrywania płac.

(b) W fabryce Gliksmana przy ul. Pomorskiej 69 wynikł zatarg na tle obniżania płac robotnikom.

Administracja fabryki nietylko, że nie przyznała swym robotnikom 34 proc. podwyżki, ale zmniejszyła ich dotychczasowe zarobki, tak, iż robotnik otrzymywał 6 miljonów mk. dziennie, zamiast 8 miljonów 400 tys. mk.

W sprawie tej zarząd klasowego związku włókienniczego postanowił zwrócić się do inspektora pracy, aby za jego pośrednictwem skierować sprawę na drogę sądową.

Dr. med. Gustawa

Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece i akuszerja.

Wólczańska Nr. 4.

Przyjmuje od godz. 3 do 5 po poł.

Wybory do Kasy chorych pod znakiem zapytania.

Strajk pracowników biura wyborczego.

Pomiędzy pracownikami-djetarjuszami zatrudnionymi w okręgowem biurze wyborczem a zarządem wybuchł zatarg na następującem podłożu:

W celu dokonania prac przygotowawczych w związku ze zbliżającym się terminem wyborów rady kasy chorych zaangażowano 50 osób z tem, że za 7 tygodni pracy wynagrodzenie wynosić będzie 7.200 tys. mk. Ze względu na nawał pracy pracownicy ci zmuszeni byli do pracowania w godzinach nadetatowych, płatnych 50 proc. wiecej stawki zasadniczej. Nadmienić należy, że ustawa o czasie pracy przewiduje że pierwsze dwie godziny nadetatowe płatne o 50 a nastepne 100 proc. więcej. Urzednicy ze względu na społeczny charakter kasy chorych zrezygnowali ze stu procent zadowalajac sie piedziesieciom. Atoli komisarz Giebartowski oznajmił wczoraj, że za nadetatowe godziny płacić bedzie tyle ile za zwykłe. Urzednicy sie na to nie zgodzili i przystapili do strajku.

Termin wyborów jest bliski. Ażeby go nie opóźnić, praca przygotowawcza trwać musi przez 11 godzin dziennie, i to po skompletowaniu obecnego personelu jeszcze dwudziestoma ludźmi. Obecny zatarg, o ile nie zostanie zlikwidowany w dniach najbliższych, pociągnąć może za soba fatalne następstwa Komisarz Giebartowski oświadczył, że o ile urzędnicy nie zgodzą się na jego propozycje — to pozbawi ich pracy i zaangażuje „nową paczkę ludzi". Zatrudnionym pracownikom przysługuje jednak prawo dwutygodniowego wymówienia. W ciagu tych 2-ch tygodni pracować będą oczywiście ospale, co musi spowodować opóźnienie terminu wyborów. Rzecz prosta, że tego rodzaju obrót sprawy pociagnąłby za sobą miljardowe koszty.

W dniu dzisiejszym p. Giebartowski ma konferować ze strajkujacymi pracownikami komitetu wyborczego.

Zatarg w fabrykach sznurowadeł

(b) W sześciu tutejszych fabrykach sznurowadeł i tasiemek przemysłowcy postanowili obniżyć zasadnicze płace robotników o 30 proc.

Wobec czego dzięki interwencji klasowego związku włókienniczego zainicjonowano wczoraj w inspektoracie pracy wspólną konferencję, na którą jednak przybyło jedynie 3-ch przemysłowców. Obniżenie zarobków tłomaczyli przemysłowcy wielką konkurencją, jednakże domagali się odroczenia konferencji wobec nieprzybycia pozostałych 3-ch przemysłowców.

Ostatecznie postanowiono konferencję odroczyć i zobowiązać wszystkich przemysłowców do przybycia na konferencję ostateczną w piątek.

Nad czem radzić będą ojcowie miasta?

11 posiedzenie rady miejskiej odbędzie sie w czwartek, dnia 26 marca 1924 r., o godz. 19 i pół punktualnie w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16.

Porzadek dzienny:

I. Komunikaty.

II. Wybory: a) 60-ciu kandydatów na ławników sadu pokoju I okręgu m. Łodzi; b) 4-ch członków i tyluż zastepców do komisji reklamacyjnej od wymiaru podatku szkolnego i na opiekę społeczną (zg. z par. 11 właściwego statutu); c) przedstawiciela rady miejskiej i jego zastepcy do komisji stałej przy szefostwie poborowem D. O. K. IV na r. 1924; d) przedstawiciela rady miejskiej do wojewódzkiej komisji walki z alkoholizmem.

III. Sprawozdania komisji radzieckich: a) komisji do spraw ogólnych w przedmiocie: 1) oddania łódzk. oddz. polsk. czerwonego krzyża jednego z placów miejskich pod budowe szpitala dla gruźliczych (w zw. z wł. petycja zarzadu oraz wn. mag. nr. 143 z dn. 25 stycznia 24 r. (ref. r. ks. Kaczyński). 2) zobowiazania właścicieli realności przylegajacych do dróg, przechodzacych w granicach miasta, do oczyszczania jezdni i chodników (wn. mag. nr. 345 z dn. 7 marca 24 r.); b) komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie: 1) statutu o podatku od psów na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi (wn. mag. nr. 226 z dn. 12 lutego 24 r., ref. r. Waszkiewicz. III czytanie). 2) sprzedania zarzadowi głównemu zwiazku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego „Praca" w Łodzi placu miejskiego, położonego przy Wodnym Rynku nr. 5 pod budowe domu zwiazkowego (wn. mag. nr. 227 z dn. 12 lutego 24 r.), ref. r. Turski. 3) stałego subsydjum dla łódzkiego koła inwalidów wojennych (wn. r. dr. Fichny), ref. r. Zubert. 4) przeliczania na franki złote opłat pobieranych przez magistrat m. Łodzi za świadczenia, okazywane mieszkańcom m. Łodzi przez wydział zdr. publ. (wn. mag. 153 z dn. 29 stycznia 24 r.). ref. r. Gepert. 5) subsydjum na rok 1924 dla łódzk. żyd. tow. niesienia pomocy głuchoniemym „Ezras Ilmim" (wn. mag. nr. 260 z dn. 19 lutego 24 r.), ref. r. Andrzejak. 6) wypłacenia zarzadowi kolonji leczniczej dzieciecej im. dr. med. rektora J. Brudzińskiego w Busku odpowiedniej ilości udziałów, celem dania możności dzieciom łódzkim leczenia się w kolonji w sezonie letnim roku 1924 (wn. mag. nr. 259 z dn. 19 lutego 24 r.), ref. r. Macher. 7) wyasygnowania do dyspozycji komisji powszechnego nauczania kwoty mk. 1 miljarda na zakup płótna na bielizne oraz materjału na ubranka dla najbiedniejszej dziatwy szkół powszechnych (wn. mag. nr. 261 z dn. 19 lutego 24 r.) ref. r. Waszkiewicz. 8) wniesienia do zamierzeń skarbowych zarzadu m. Łodzi na rok adm. 1924 kwoty zł. p. 480 na pokrycie wpisu szkolnego za abiturientów miejskich kursów dokształcajacych uczacych sie na koszt magistratu na kursach gimnazjalnych przy zwiazku zawodowym nauczycieli polskich szkół średnich w Łodzi (wn. mag. nr. 281 z dn. 22 lutego 24 r.), ref. r. Waszkiewicz. 9) angażowania 8 lekarzy szkolnych (wn. r. dr. Schweiga i tow.), ref. r. Fiedler. 10) otwarcia I miejskiej czytelni pism i wypożyczalni książek dla dorosłych, wzgl. zatwierdzenia budżetu tej instytucji (wn. mag. nr. 257 z dn. 19 lutego 24 r.). ref. r. Zubert. 11) otwarcia I miejskiej ochrony - przedszkola oraz zatwierdzenia budżetu tej instytucji na rok adm. 1924 (wn. mag. nr. 279 z dn. 22 lutego 24 r.), ref. r. Karliński; c) komisji pracy w przedmiocie przestrzegania przez magistrat ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu (w zw. z okóln. mag. nr. 72 oraz wn. fr. P. P. S.), ref. r. dr. Schweig.

B. P.

Flora z Goldmanów Lübeck

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 17 b. m., przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dzielnej 36, nastąpi dnia 19 b. m., o godz. 2 po poł., o czem zawiadamiają w głębokim smutku

SYN I RODZINA.

Dzisiejsza pogoda.

Pogoda zmienna, naprzemian słońce, śnieg lub krupy, temperatura w pobliżu zera z przymrozkami, porywiste wiatry północno-zachodnie.

Teatr i muzyka

Koncert symfoniczny Ł. F. O. dyr. Br. Szulc. Sol. J Szigeti.

Życzliwe uwagi krytyki zdziałały, że usłyszeliśmy nareszcie coś ze skarbnicy Mieczysława Karłowicza, rocznica tragicznego zgonu którego przeszła bez echa. Poza Chopinem, który — jako dusza fortepianu — stoi jedyny i niedościgniony, cała twórczość nasza objawiała się wyłącznie w pieśni. Jednym z tych, który pchnął muzykę symfoniczną na inne tory, tym najwydatniejszym, z którym się liczy i zagranica, jest Karłowicz, a dlatego nie wolno nam o nim zapominać.

Usłyszeliśmy mianowicie „Powracające fale" jeden z wcześniejszych jego poematów, kiedy twórca, doszedłszy do przekonania, że jedynie poetycz na forma nadaje się do jego idei artystycznych, porzucił wszelkie kanony klasyczne jako nieodpowiadające rodzajowi jego talentu.

„Powracające fale" nie są ilustracją jakichś zewnętrznych obrazów, lecz są właśnie wyrazem tego uczucia, które po wielu przemianach i przeżyciach „powraca" siłą natury. Utwór ten jest dowodem poszukiwań własnej formy, nie wolnych jeszcze od wpływu Wagnera i R. Straussa, bo zupełnie indywidualnym stał się Karłowicz w dziełach następnych.

Wykonanie poematu nie było na wysokości tego zadania, jakie należy mieć na względzie przy odtwarz. dzieł wielkich wogóle, a w tym wypadku przez pietyzm dla twórcy, którego muzyka ma tak doniosłe znaczenie dla skarbnicy muzycznej naszego narodu. Przez nierównomierne skompletowanie poszczególnych grup instrumentów ucierpiała również piękna uwertura „Eurianta" Webera.

Tym razem orkiestra zeszła na plan drugi wobec solisty-skrzypka, któremu towarzyszyła bardzo chwalebnie dzięki wprawnej pałeczce dyr. Br. Szulca. Solistą tym wyjątkowym, który mocą swego talentu wytworzył taką atmosferę, iż naraz doroślišmy do sztuki i podniosłego jej stanowiska, był Szigeti. Poza techniką, nie wchodzącą już w rachube jako — conditio sine qua non — u artysty tej miary, posiada Szigeti przedziwnie ciepły i przejmujący ton, wielką wrażliwość na zewnętrzne piękno w odtwarzaniu dzieł, wrażliwość, która efekty zbyt jaskrawe wyklucza, prostotę, a szlachetność wyrazu przy jego głębokości. To też nastrój na tym koncercie odznaczał się dziwną powagą, i innem zachowaniem się słuchaczów, jak wobec uroczystości idealniejszego znaczenia. Do najwydatniejszych momentów zaliczyć należy wykonanie wariacji „La folia' 'Corelli'ego i ostatniej części koncertu Beethovena.

F. R. Hal.

Teatr miejski.

Dzisiaj teatr miejski daje niezwykle ciekawą sztukę głośnego autora Pirandello p. t. „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora". Sztuka ta stale zapełnia widownię po brzegi. W piątek premjera „Cudowne medium" kom. St. Kiedrzyńskiego. Reżyser Jan Pawłowski.

Teatr popularny.

Dzisiaj 19 b. m. o godz. 8.15 w. po raz drugi arcywesoła komedja, która na wczorajszem przedstawieniu święciła zasłużony sukces, pod tyt. „Trzy kapelusze".

SPRAWY WOJSKOWE.

Obowiązkowe noszenie broni bocznej
przez oficerów.

Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych w najbliższych dniach ogłoszony zostanie rozkaz o obowiązkowem noszeniu broni bocznej przez oficerów.

Dotychczas sprawy te były regulowane indywidualnie przez dowódców poszczególnych korpusów (p)

Jednodniówka na fundusz dla ociemniałego żołnierza polskiego.

Tow. opieki nad ociemniałymi żołnierzami „Latarnia" zamierza wydać jednodniówkę w celu zdobycia funduszu dla ulżenia losu najnieszczęśliwszym z kalek.

Jednym z najświętszych obowiązków społeczeństwa jest otoczyć ociemniałego żołnierza polskiego troskliwą opieką i przyczynienie się do złagodzenia okrutnej doli ludzi, którym zostało odjęte najwyższe dobro życia: światło źrenic.

Towarz., celem zaznajomienia społeczeństwa z niedolą ociemniałych, oraz działalnością i zadaniami „Latarni" przystępuje do wydania jednodniówki i tą drogą zwraca się do polskiego przemysłu i kupectwa o poparcie tego usiłowania przez nadesłanie wydawnictwu jednodniówki ogłoszeń, co będzie i dla reklamujących się z korzyścią i da możność spełnienia szlachetnego obowiązku.

Opieka nad grobami weteranów 1863 roku.

Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału gospodarczego rozpatrywano sprawę roztoczenia opieki nad grobami uczestników powstania 1863 r. Uchwalono m. in. w roku bieżącym groby zmarłych powstańców udekorować kwiatami. Stałą pieczę nad grobami powierzono ogrodnikowi miejskiemu IV okręgu.

Życie i sąd.

Rok więzienia za spacer zagraniczny.

Na wokandzie sądu wojskowego ukazała się sprawa szereg. 28 p. S. K. Gustawa Millera z Brzezin, który uciekłszy z wojska schronił się na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Wymieniony w zamiarze trwałego uchylania się od ustawowego obowiązku służby wojskowej oddalił się samowolnie ze swego oddziału w dniu 27 maja 1921 roku i przebywał w Gdańsku do sierpnia 1923 roku a w dniu 22 września z r. został aresztowany.

Akt oskarżenia zarzucał Millerowi zbrodnię z 69 art. k. k. w.

Świadkowie, oraz dowody piśmienne, jak pocztówki i listy, stwierdziły pobyt w Gdańsku, do którego zresztą winny przyznał się na rozprawie.

Wyrok oparty na podanym powyżej paragrafie brzmiał: jeden rok więzienia i przeniesienie do drugiej klasy żołnierzy.

Rozprawie przewodniczył mjr. K. S. Gralewski, oskarżał por. K. S Staniszewski, bronił mec. Beller.

Trudno marzyć o kochaniu.
Jedno po drugiem nakryte gniazdka.

Wywiadowca 4 brygady urzędu śledczego Ignacy Wróblewski otrzymał poufna wiadomość, iż Chaja Bornsztejn, zam przy ulicy Konstantynowskiej nr. 42 oddaje swe mieszkanie w celach zysku dla chwilowych gości, żadnych miłości.

Przez dłuższy czas wywiadowca ów obserwował mieszkanie Borsztejnowej chcąc mieć namacalne dowody jej winy. Dopiero dnia 28 stycznia o godz. 11-ej w nocy udał się do mieszkania Bornsztejnowej, gdzie zastał jakąś kochającą się parkę na gorącym uczynku, których zabrał ze sobą do komisarjatu celem sprawdzenia tożsamości.

Wczoraj sprawa ta była na wokandzie sądu pokoju III okręgu, gdzie sędzia Frydrychowicz po zbadaniu świadków jak i oskarżonej uznał Chaję Bornsztejn winną utrzymywania domu schadzek w celu zarobku i skazał ją na 2 tygodnie więzienia, biorąc pod uwagę dotychczasową jej nieskazitelność.

Nowa taryfa kolejowa.

Od niedzieli weszła w życie nowa podwyższona taryfa osobowa stanowiąca jeden z etapów sanacji skarbu.

Nowa taryfa będzie bliska kosztów własnych, a nieznaczny deficyt da się łatwo pokryć dochodami z przewozu towarów.

Zmiany obecne polegają na wyrównaniu stawek do wysokości przedwojennej: mianowicie w zaborze rosyjskim opłata od osoby i kilometra w klasie III wynosiła 1 i pół kopiejki, austrjackim 3 i pół halerza, pruskim 3 fenigi, co się równa 4 groszom złotym, przyjętym za podstawę taryfy, przyczem w miarę odległości stawka ta będzie się zniżała do 2.8 gr. zł.

Mimo podwyżki tej opłaty nasze będą jeszcze niższe od niemieckich, czeskich i austrjackich.

Pozatem nowa taryfa zawiera szereg innych zmian. Mianowicie obliczanie należności do 50 kilometrów uskuteczniać się będzie za każdy klm., a nie co 10 klm. jak dotychczas. W ruchu podmiejskim komunikacja staje się przez to znacznie tańsza.

Dalsze zmiany dotyczą ustosunkowania klas. Dotychczas opłata w klasie II była dwa razy, a w I trzy razy wyższą, aniżeli w klasie III-ej, wskutek czego pasażerowie unikali kl. II i I jako zbyt drogich.

Nowa taryfa przewiduje zmniejszenie tych różnic, mianowicie opłata za klasę II będzie o 50, a za I-szą o 150 proc. droższa, aniżeli za kl. III.

Czwartą wreszcie innowację stanowi obniżenie dopłaty za pośpiech, wynoszącej dotychczas 50 proc biletu. Od dziś opłata za pociąg pośpieszny zostanie zredukowana o 25—30 proc.

III Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 18 marca 1924 r.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych na pokrycie I raty II zaliczki podatku majątkowego odbędzie się drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów należących do niżej wymienionych firm i osób:

Dnia 20 marca od godz. 10 rano:

1) Ajbeszyc Jonatom, Gdańska 77a, pianino, dwa kredensy, szafa z lustrem, biurko, dwa fotele i lustro.

2) Anachowicz Aron, Pańska 49 5 korcy węgla, kanapa i szafa.

3) B-cia Cederbaum i Makowski, Al. Kościuszki 10, 500 klg. przędzy weln. i 100 sztuk surowego towaru wełnianego.

4) Edelsztajn, Rosman i Rozenberg, Kilińskiego 20, pianino, szafa, stół, otomana i tremo.

5) Fride Samuel, Cegielniana 31, kasa, kanapa, stół, 2 fotele, 2 krzesła, maszyna do pisania, biurko, prasa.

6) Gedult Maurycy, Piotrkowska 35, 6 ściennych luster, kredens dębowy.

7) Gerszenzon Nachman, Pańska 54, kasa, biurko, dwie szafy.

8) Hajman Zyghand, Piotrkowska 53, 50 kilo szpagatu.

9) Hirszberg i Kuczyński, Południowa 22, 15 skrzyń po 80 kilo szpulek wigoniowych, 49 tuzinów skarpetek w.gon. i waga.

10) Holcman Maurycy, Zachodnia 68, 500 kilo przędzy jedwabnej.

11) Joskowicz Józef, Zachodnia 66 100 sztuk manufaktury bawełnianej, 200 klg. przędzy bawełnianej.

12) Kartowski Aron, Piotrkowska 60, kredens, stół, 6 krzeseł, tremo, dwie szafy komoda i cztery portrety.

13) Kujawski Zukin, Kilińskiego 12, 6 bel odpadków szmat.

14) Kurc Rubin, Piotrkowska 59, pianino, tremo, kuchenna szafa.

15) Landau Szmul i S-ka, Pomorska 67, 100 sztuk manufaktury wełnianej.

16) Leszczyński, Ickowicz i S-ka, Sienkiewicza 20, 100 sztuk towaru półwełnianego.

17) Lwów Józef, Gdańska 81, 2 maszyny do pisania, 8 biurek, 18 krzeseł i zegar.

18) Mokitcy B-cia i Fraitag, Lipowa 43, 4 warsztaty tkackie.

19) Padowicz Cemach, Południowa 11, 2 kasy ogniotrwałe, maszyna do liczenia i całe urządzenie biurowe.

20) Pik Chil Majer, Cegielniana 15, 50 metrów wełnianego towaru.

21) Z. Prezburger i S-ka, Zielona 5, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania i trzy biurka.

22) Rozen Wiślicki i Gecow, Zielona 1, 284 sztuki caigu.

23) Sebastian G. A., Wólczańska 78, kasa ogniotrwała, dwa biurka, maszyna do pisania i trzy fotele.

24) Sztrauch, Doktorczyk i S-ka, Piotrkowska 81, 5 sztuk towaru wełnianego, 5 sztuk weluru, 5 sztuk białego towaru i 1000 chustek.

25) Szpiro Laibuś, Zawadzka 6 80 sztuk towaru różnego.

26) Szpilka Aron, Zawadzka 16 dwa tuziny chustek wełnianych.

27) Wagner Teodor, Piotrkowska 101, 3.000 litrów likierów krajowych.

28) Wygodzki D. firma „Irena", N. Cegielniana 52, 600 klg. mydła

29) Wyszewiański Maks i S-ka, Zielona 9, 50 sztuk towaru ubraniowego, 10 sztuk sukna czarnego, 200 sztuk towaru ubraniowego i 20 obrusowego.

30 Zylberman Ch. M., Cegielniana 3, 60 sztuk towaru wełnianego weluru.

Urząd wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

O ile licytacje nie odbędą się z powodu niezgłoszenia się licytantów, to zasekwestrowane towary przewiezione zostaną na koszt dłużników do urzędu skarbowego, gdzie odbywać się będzie sprzedaż drogą publicznej licytacji każdodziennie w godzinach od 10 do 12 rano.

Kierownik urzędu (—) **J. DULL.**

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi, Spółka Akcyjna.

SUBSKRYPCJA.

Na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 5 listopada 1923 r. i postanowienia P. P. Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 24 stycznia 1924 r. („Monitor Polski" Nr. 63 z dnia 15 marca 1924 r)

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi, Sp. Akcyjna podwyższa swój kapitał zakładowy o **Mk. 1,500,000.000.—**

do wysokości Mk. 3,500,000.000.—

przez wypuszczenie 1.500.000 sztuk nowych akcji IX-ej emisji po Mk. 1.000.— imiennej wartości każda na warunkach następujących:

1) każde 4 akcje pierwszych ośmiu emisji dają prawo do nabycia 3 akcji IX-ej emisji,

2) cena emisyjna nowych akcji wynosi **17/100 złotych polskich,** równych frankowi złotemu, płatnych w markach polskich po kursie notowanym na giełdzie warszawskiej w dniu poprzedzającym wpłatę; z otrzymanych 17/100 złotych polskich Mk. 1.000.— przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta zaś po potrąceniu kosztów, związanych z emisją, przelana zostanie do kapitału zasobowego.

3) akcje IX-ej emisji uczestniczyć będą w dywidendzie od 1-go kwietnia 1924 r.

4 akcjonarjusze, pragnący nabyć akcje IX-ej emisji winni w miejscach poniżej wymienionych wpłacić całkowitą należność najpóźniej do dnia **22 Kwietnia 1924 r. włącznie,** przedstawiając jednocześnie akcje poprzednich emisji do ostemplowania,

5) akcje IX-ej emisji nierozebrane przez dawnych akcjonarjuszów zostaną sprzedane według uznania Zarządu nie niżej ceny emisyjnej,

6) na uiszczone wpłaty wydawane będą świadectwa tymczasowe, które zostaną zamienione na akcje po ich wydrukowaniu.

Wpłaty na akcje przyjmują:

w Łodzi: **Centrala Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi,** Piotrkowska 74,

w Warszawie: **Oddział Główny Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi,** Warszawa, Królewska 23.

I Oddział Miejski Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39,

W Sosnowcu. **Oddział Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi,** ul. 3-go Maja 17,

w Lublinie: **Oddział Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi,** Lublin, Początkowska 22.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny".

„GŁOS POLSKI"
Łódź
19 marca 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSK"
Łódź
19 marca 1924 r.

Czarne listy podatkowe.

W ostatnich dniach opublikowa o kilka list tych płatników, któ- ny nie zapłacili we właściwym terminie pierwszej raty drugiej za- iczki na podatek majątkowy i przeciw którym władze skarbowe wdrożyły postępowanie egzekucyjne i zarządziły sprzedaż zajętych ruchomości na drodze publicznej licytacji, ogłaszając o tem publicznie.

Pojawienie się tych, swego rodzaju „czarnych list", pociągnęło za sobą bardzo poważne nas ep- stwa przedewszystkiem dla figurujacych na tych listach firm, a ...ściennie odbiło się w wysokim stopniu na ogólnym ruchu handlowym w naszem mieście.

Jak wiadomo, istnieje rozporządzenie ministerstwa skarbu, zalecające dyrekcji P.K.K.P. wstrzymanie wszelkich kredytów tym firmom i osobom, które zalegają z ...eniem podatków, a w szczególności podatku majątkowego. Zarządzenie to jest przez P.K.K.P. w ... sposób realizowane, że z weksli przedstawionych do dyskonta, ...w cenzurze eliminuje się wszystkie weksle, wystawione, bądź ...owane przez osoby i firmy przeciw którym wdrożono postępowanie egzekucyjne z tytułu niezapłaconej raty podatku majątkowego. Taka polityka ze strony P. K. K. P. powoduje natychmiast wstrzymanie tym firmom wszelkiego kredytu prywatnego. Przemysłowcy, względnie dostawcy towaru wychodzą przytem ze słusznego stanowiska, że z firmą, która figuruje na „czarnej liście" P. K. K.P. nie można prowadzić żadnych interesów kredytowych, o... wych na wekslu, gdyż weksel taki, wobec odmowy przyjęcia go do dyskonta przez P. K. K. P. musiałby leżeć w portfelu przemysłowca, czy dostawcy, do dnia płatności. Nawet prywatne banki nie przyjmują takich weksli do dyskonta, gdyż i one muszą mieć pewność, że posiadany przez nich portfel jest „rediskontofaehig" w instytucji biletowej. Jeżeli zaś w drodze wyjątku bank prywatny przyjmie taki weksel, to liczy od dyskonta specjalną prowizję, conajmniej o 100 procent wyższą od prowizji przy wekslach normalnych.

W drodze wywiadu natychmiast dowiedziały się o wymienionych ogłoszeniach licytacyjnych firmach, firmy i banki zagraniczne i w wypadkach, gdy firmy te podają zagraniczne zobowiązania, zobowiązania takie są natychmiast ...mawiane a nowych zobowiązań firmy takie zaciągnąć już nie mogą.

W ten sposób szereg firm, a ...dzy niemi szereg firm bardzo ...ażnych, znalazło się w sytuacji bez wyjścia, gdyż generalne zamknięcie im kredytu, stawia je na nawiasem tranzakcji, które, zwłaszcza w manufakturze opierają się bez wyjątku na kredycie, ...li już nie wyłącznym, to przy ...mniej w kilkudziesięciu procentach.

Zastosowano zatem wobec nich ...resie najcięższą, mogącą złamać ich egzystencję, niekiedy po...nie już zachwianą na skutek ...żenia nadmiernych ciężarów ...atkowych, nieusprawiedliwionych ani stanem majątkowym, ani ...wnością prowadzon. przedsiębiorstwa.

Trzeba wobec tego zapytać się, ...rygor ten jest usprawiedliwiony. Niejednokrotnie podkreślaliśmy już na tem miejscu, że niema ... ostrych kar na płatników opieszałych, spekulujących na zwłokę, narażających zarówno skarb państwa, jak i podjęte dzieło sanacji na bardzo poważne straty i niebezpieczeństwo. Z chwilą zaprzestania druku marek polskich na ...e budżetowe, zamknięte zostały dla skarbu państwa wygodne ...ło kredytów, które każdej chwili mogło w terminie uzupełnić brakujące wpływy podatkowe do potrzebnej wysokości wydatków. Skarb państwa od tej chwili pod względem wypłacalności zdany jest przedewszystkiem na sumienność płatników podatkowych a następnie na sprawność aparatu skarbowego, który w przepisanym terminie budżetowym winien dostarczyć do dyspozycji centralnej kasy państwowej te wszystkie sumy, jakie z początkiem miesiąca preliminowano jako wpływy. Jeżeli zawiedzie sumienność płatników, jeżeli zawiedzie sprawność aparatu skarbowego, centralna kasa państwowa znajdzie się niechybnie w trudnościach płatniczych i nie będzie w stanie wykonać swych zobowiązań terminowych, a przedewszystkiem nie będzie w stanie wypłacić poborów urzędniczych, ani też na czas uregulować rachunków dostawców. Nie trzeba dodawać, że taka ewentualność wywarłaby niesłychanie ujemny wpływ na przebieg akcji sanacyjnej, gdyż osłabiłaby w masach zaufanie do jej pomyślnych rezultatów.

Z tych względów minister skarbu musi imać się najradykalniejszych środków, by odstraszyć płatników podatków od wszelkich prób spekulacji na zwłokę i nieterminowego wniesienia wymierzonych podatków. Przedewszystkiem zaś dotyczy to płatników podatku majątkowego, tego podatku, który przeznaczony jest na uzupełnianie wpływów z podatków normalnych do potrzebnej wysokości, podatku, który zastąpił ministrowi skarbu maszyny, drukujące banknoty. Niedawno jeszcze mówiło się: „potrzebna na 1-go ilość banknotów musi być wydrukowana, choćby w państwowych zakładach graficznych przyszło pracować dzień i noc i choćby przy każdym robotniku przyszło stawiać żołnierza z nasadzonym bagnetem na karabin", a dziś mówi się tam: „potrzebna ilość gotówki musi być do 1-go ściągnięta na poczet podatku majątkowego choćby przyszło zrujnować tysiące egzystencji i doprowadzić do bankructwa tysiące firm".

Takiem jest stanowisko ministerstwa skarbu i rządu w tej sprawie. Po głębszej rozwadze każdy stanowisko to usprawiedliwić musi. Gdzie drwa rąbią, tam lecą drzazgi, mówi stare przysłowie. Dziś obrabia się belki pod budowę zdrowej waluty, zdrowego życia gospodarczego i samodzielnej egzystencji ekonomicznej państwa.

Drzazgi lecieć muszą. Podobno w miarodajnych sferach ministerstwa skarbu, do których napływają tysiączne skargi i reklamacje na wymiar podatku majątkowego skargi i reklamacje w wielu wypadkach najzupełniej i najoczywiściej uzasadnione, panuje jednolita pod tym względem opinja. „Nie ulega kwestji, że wielu dzieje się krzywda, ale wytłomaczymy się z tego przed społeczeństwem po upływie roku lub dwuch".

Jeżeli dzieło sanacji się powiedzie, co do czego w tych sferach panuje absolutna pewność, każdy przyzna, że wytłomaczenie się trudnem nie będzie i że nawet bez niego, społeczeństwo da tym wszystkim, na których dziś niejedna odzywa się skarga, generalne rozgrzeszenie.

Takie stanowisko sfer oficjalnych nie wyklucza jednak stosowania pewnej ogledności, tembardziej, jeżeli nie stoi ona w sprzeczności z interesem prowadzonej akcji i z celem, jaki osiągnąć pragną, ci którzy akcję tą prowadzą.

Wracając do stosunków łódzkich należy stwierdzić, że masowe zamieszczanie na indeksie firm, które w terminie nie wpłaciły do kas skarbowych przypadającej od nich raty podatku majątkowego, stwarza ogromne utrudnienia w ruchu handlowym i kredytowym i potęguje jeszcze nieznośny stan, jaki wytworzył się w przemyśle i handlu włókienniczym w okresie sanacji.

Z punktu widzenia interesu państwowego, publikowanie takie jest konieczne, jako przykład odstraszający. Należałoby jednak złagodzić konsekwencje, wynikające stąd, zwłaszcza gdy chodzi o kredyt w P. K. K. P. A przedewszystkiem należałoby bez uciążliwych formalności w drodze równie krótkiej, jak ogłoszenie licytacyjne, zabezpieczyć przed ujemnymi skutkami ogłoszenia te firmy, które przed terminem zapowiedzianej licytacji zapłaciły całą należytość, i w stosunku do których licytacja została odwołana. Wypadków takich jest więcej niżby się wydawało. Na podstawie danych, posiadanych przez władze skarbowe, gdy chodzi o poważniejsze firmy handlowe, licytacja staje się bezprzedmiotowa w 80 procentach, gdyż płatnik jeszcze przed jej terminem uiścił należytość, zbierając kosztem olbrzymich nieraz ofiar potrzebną na ten cel sumę.

Takie wypadki należałoby również podawać do publicznej wiadomości, a przedewszystkiem natychmiast zawiadamiać o nich centralną instytucję kredytową, jaką jest P.K.K.P. To skromne żądanie sfer kupieckich łódzkich, kierowane pod adresem władz skarbowych winno znaleźć życzliwe uwzględnienie.

K. Tyr.

Rynek pieniężny.

Giełda łódzka.

(p) Modrzejów 51.5
B. zw. sp. zar. 22.5
Węgiel 26.75
Nobel 6 em. 7
Tendencja słaba.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 18 marca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9350—9300
Franki franc. 472.5
Funty 40.075

CZEKI.

Belgia 395—389.5
Holandia 3465—3435
Londyn 40.150—39.850
Nowy Jork 9.350—9,300
Paryż 475—467.5
Praga 269.75—263.75
Szwajcaria 1615—1605
Wiedeń 132.10—131
Włochy 399.75—396
Frank złoty 1800
8 proc. pożyczka 15—15,1—15
Bony złote 1.35—1.4
Miljonówka 1185—1250
Poż. dol. 5.645—5,6—5,615

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	9.600.000
Rubel złoty	5.250.000

AKCJE.
Akcje bez zmian.

Puls	1600
Chodorów	22000
Czersk	5250
Łazy	675
Węgiel	27000
Cegielski	2680
Lilpop	3100
Modrzejów	5[illegible]000
Ostrowieckie	48000
Parowozy	18 0
Rudzki	8200
Starachowice	16600
Żyrardów	1.700 000
Borkowski	6000
Jabłkowski	870
Klucze	5750
Nitrat	1775
Lakoma	3200

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 18 marca. (Pat). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

Warszawa (za miljon)	0,818—0,822
Marka polska (za miljon)	0,825—0,829
Dolary (za 100 dolar)	579.05—581.95
Paryż	29.38—29.53
Zurych	100.50—101.00
Londyn	25 10—25 05
Berlin za 100 biljonów marek niemieckich	131 285—131,954
za 100 marek rentowych niemieck.	130,672—131,528

Wolny obrót dewizami

będzie wprowadzony lada dzień.

WARSZAWA, 18 marca (Telef. od nasz. kor.) Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że wobec całkowitego uspokojenia się na rynku dewizowym ministerstwo skarbu lada dzień wprowadzi całkowity wolny obrót dewizami wewnątrz kraju i zachowa tylko pewne ograniczenia w obrocie dewizami z zagranicą.

—x—

Łodzianie, spełnijcie swój obowiązek!

Odezwa.

Łódź, największy ośrodek gospodarczy w Polsce, nie zdała dotychczas egzaminu ze swych zalet gospodarczych i obywatelskich, gdyż stoi na samym końcu listy miast, które subskrybowały akcje banku polskiego. Nadszedł ostatni czas, aby Łódź pośpieszyła usprawiedliwić się. Do zakończenia subskrypcji pozostało tylko czternaście dni. Fakt ociągania się Łodzi wywołał już słuszny odruch.

W dniu 17 marca 1924 r. zebrało się w sali województwa grono osób, które pragnie poruszyć Łódź z dotychczasowej opieszałości i pchnąć jej obywateli do okienek subskrypcyjnych. Komitet roczyni wszystko, aby nikt z łodzian nie pozostał na uboczu, wierząc, że mniejszy, aniżeli oczekiwać może należało, udział Łodzi w subskrypcji nie wynika z braku zainteresowania, lecz jest tylko dowodem odkładania spełnienia obowiązku na dzień ostatni.

Akademja, która odbędzie się w dniu 20 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Lutni, Sienkiewicza nr. 31, ma być pierwszym przeglądem kół, które staną do apelu. Na akademji tej nie powinno braknąć nikogo. Niechaj stawią się ci, którzy już subskrybowali, aby zamanifestować obecnością swoją, że chodzi im o danie przykładu innym, niechaj stawią się jednostki finansowo silne, niechaj przyjdą ci przedewszystkiem, którzy dotychczas nie subskrybowali, aby dać dowód, że subskrybować chcą.

Niezależnie od urządzonej akademji komitet postara się, aby Łódź i Polska cała dowiedziała się jak obywatele łódzcy obowiązek swój wykonali, gdyż ogłoszone zostaną niebawem listy dotychczasowych subskrybentów.

Po zamknięciu subskrypcji komitet zorganizuje zebranie sprawozdawcze z najszerszych kół społeczeństwa i zda przed zebranymi sprawę zarówno ze swojej działalności, jak i jej efektu.

Komitet subskr. akcji B. P.

—o—

Subskrypcja na akcje Banku polskiego.

Na listę akcjonarjuszów Banku Polskiego zapisali się: Bank Ziemski 300 akcji, Kasa chorych miasta Warszawy 100 akcji, fabryka Braci Kobylańskich p. f. Gerlach 100 akcji, Józef Tyszkiewicz z Dumułłowicz 50 akcji, Tow. akc. Bracia Bauer 50 akcji.

Z prawem do jednego głosu przybyli następujący akcjonarjusze: Kazimierz Bige, Karol Wentlisch, Halina Wentlischowa, Kazimierz Kieszniewski, Dom handlowo-przemysłowy Bracia Orszagh, Józef Pawłowski, Tow. budowy i prowadzenia hotelów, Stefan Gieżyński, Bolesław Borkowski, fabryka Somer i Nower z Pruszkowa, Rudolf Chrząstowski z Opoczna.

Obecnie zapisy potoczą się znacznie szybciej i będą, zgodnie z zapowiedzią przedstawicieli sfer gospodarczych na konferencji w ministerjum skarbu znacznie większe gdyż komitet organizacyjny Banku Polskiego, w porozumieniu z ministrem skarbu, ustalił ulgowe warunki dla subskrybentów. Na mocy tych warunków ulgowych przy zapisach na 25 sztuk akcji i wyżej wpłaty mogą być dokonane ratami, z zachowaniem następujących warunków: subskrybujący do 31 marca winien pokryć przynajmniej 40 proc. ceny akcji subskrybowanych, do 1 maja 60 proc., do 1 czerwca 80 proc., do lipca resztę.

Ulgi te ułatwią zapisanie się na akcje Banku Polskiego tym wszystkim, którzy w danej chwili nie rozporządzają dostatecznymi zapasami wolnej gotówki.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 18 marca. — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandia	214.25
Nowy-Jork	580,00
Londyn	24,85
Paryż	29,00
Medjolan	24,60
Praga	16,71.50
Budapeszt	0 0085
Belgrad	7,10
Sofja	4,15
Bukareszt	5,15
Wiedeń	0,0081,50

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 18-go marca (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	428.62
Francja	84.65
Belgja	101.37
Włochy	101.25
Szwajcarja	24.500
Hiszpanja	33.950
Portugalja	1 62
Holandja	11 60.75
Danja	27.45 50
Norwegja	31 62.50
Szwecja	16.27 50
Helsingfors	171.50
Niemcy	bilj. 1875
Austrja	3 4,500
Praga	148,62

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 18-go marca (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	84.45
N York	19.72
Belgja	83.60
Hiszpanja	248,50
Włochy	83.10
Szwajcarja	345.25
Holandja	737.50
Norwegja	268.50
Szwecja	523 00
Praga	57,10
Rumunja	10,45
Węgry	28 00

WIADOMOŚCI FINANSOWE.

Istnieje zamiar podwyższenia podatku gruntowego o 100 procent, dalej zamiar podwyższenia dochodu z podatku patentowego o 40 miljonów złotych (do tej pory 100 miljonów), wreszcie zamiar podwyższenia podatku dochodow. z 42 miljonów do 71 miljonów złotych.

* * *

Niebawem będzie wydane zarządzenie przeciwko wywozowi kruszców szlachetnych zagranicę.

* * *

W ministerstwie skarbu rozpoczęły się prace około zredagowania ustawy o bilansach złotych spółek akcyjnych.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

NIEDZIELA, dnia 23 marca 1924 r. o godz. 4-ej po poł.

Koncert POPOŁUDNIOWY

Wykonawcy programu:

Marja Mokrzycka

Primadonna Opery Warszawskiej.

Adam DOBOSZ

Tenor liryczny Opery Warszawskiej.

Przy fortepianie. dyr. Teodor RYDER.

W programie: Bizet: Poławiacze perel. Czajkowski Eugeniusz Oniegin" Moniuszko „Halka" Puccini Duet z op. „Madame Butterfly" Oretice. Duet z op. „Chopin" oraz różne pieśni.

WTOREK, dnia 25 marca 1924 r. o godz. 4-ej po poł.

Koncert POPOŁUDNIOWY
Tańców Klasycznych

Wykonawczyni programu.

Halina Hulanicka

Przy fortepianie:

Zofja Hulanicka-Jaroszewiczowa.

Program: Czajkowski: Walc. Rachmaninow: Polka. Arenski: Barcarola taleś. Łabuński: Mazurek Schumann. Karnawał Ippolitow-Iwanow: Wschodni taniec. Różycki: Polski taniec. Loti: Egipski taniec. Grieg: Norweski taniec.

Sroda, d. 26 marca 1924 r. o g. 8.30 wiecz.

Enoch ARDEN

Poemat Alfreda Tennysona w przekładzie St. Koźmiana z ilustracją muzyczną Ryszarda Straussa.

Wygłosi:

KAZIMIERA

Rychterówna

Przy fortepianie: Janina Illasiewicz-Stojałowska.

Bilety na powyższe koncerty do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10—1-ej oraz od 5—7-ej wiecz. 465—1

L. Adler, Łódź

poleca **wagonowo po cenach Kopalnianych:**

Węgiel górnośląski światowej marki Koncernu „Giesches Erben“

Koks górnośląski z pierwszorzędnych koksowni oraz dostarcza ze składu w dowolnej ilości.

Biuro sprzedaży: Zakątna 13. Skład przy bocznicy kolejowej: Konstantynowska 87 487—3

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

SALA FILHARMONJI

W niedzielę **d. 23 b. m.** o godz. 12 w poł.

25-ty Koncert Ludowy (Poranek Symfoniczny)

Muzyka rosyjska

Dyrekcja: **BRONISŁAW SZULC**

Solista: **Konst. KNIAGININ** (śpiew)

W programie m. in.: Czajkowski: Uwert: uroczysta „Rok 1812“. Musorgski: „Noc na Łysej Górze“. Arenski: Miało Dzieciątko Jezus ogródek" Borodin „W środkowej Azji“.

We wtorek **d. 25 b. m. o g. 8.30 w.**

26-ty Wielki Koncert Symfoniczny

(II-gi z 5-go cyklu Abonamentowego).

Dyrekcja: **BRONISŁAW SZULC**

Solista: **JÓZEF TURCZYŃSKI** (fortepian)

W programie m. in.: L. v. Beethoven: Koncert fortepianowy G dur. Beethoven-Liszt: „Ruiny Aten“. Ravel: Rapsodja hiszpańska (pierwsze wykonanie). Beethoven: Lonora II (pierwsze wykonanie).

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji (okienko 2) od g. 11—2 i od 4—7. 468-1

Teatr „SCALA“ Cegielniana № 18.

Hebrajskie Gimnazjum „JABNE“ w Łodzi

urządza **DZIS**, dnia 19 marca o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Wieczór Hebrajski

Na nader bogaty program składają się popisy gimnastyczne, deklamacje, przemówienia uczniów i t. d., ponadto wystawiona będzie głośna sztuka Jakóba Kahana

„MELECH JISRAEJL“

Reżyserja spoczywa w rękach p. **I. Moszkowicza.**

Dekoracje i stroje sporządzone przy współudziale art. mal. **p. K. Sołowajczykównej i p. Artura Szyka.**

Szczegóły w programach.

Bilety do nabycia w kancelarji Szkoły, Cegielniana 75 i w Biurze Org. Syonistycznej Cegielniana № 4. 445—2

MEBLE BIUROWE AMERYKAŃSKIE

CAŁKOWITE AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUR

CENY KONKURENCYJNE! — GWARANCJE!

EDWARD TELATYCKI

Tel. 10-63. Łódź, Piotrkowska 48. Tel. 10-53

1476—1

KUPIEC

rutynowana samodzielna siła z kilkunastoletnią praktyką w branży włókienniczej i metalowej, łodzianin, obecnie na niewypowiedzianem stanowisku

dyrektora i zast. członka zarządu

w większej fabryce maszyn rolniczych, posiadający w Poznaniu własną kamienicę w śródmieściu z mieszkaniem w którem 2 pokoje przeznaczyć można na biura, **przyjmie odpowiednią posadę** w Łodzi względnie

zastępstwo na Poznańskie

poważniejszej fabryki.

Oferty do Adm. „Głosu“ dla „Kupca“ 27-3

Do wynajęcia w Warszawie pokój umeblowany—dla chrześcjanina na parę dni w tygodniu (pied à terre) w pobliżu dworca głównego Of. kierować do adm. niniejszego pisma pod „Pied à terre“. 259—3

Dr. E. Ekkert Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. **Kilińskiego 143** trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12—3 i od 7—9. Panie od 3—4.

Na kredyt wszystkim

a w szczególności P.T. Urzędnikom wszelkie towary manufakturowe;

madapolamy, kreasy, towary, bieliźniane, zefiry na koszule, pościelowe, prześcieradła, obrusy, ręczniki, szewioty, bostony, gabardiny, ubraniowe, kostiumowe, trote, satyny, podszewki, chustki, **jedwabne koronkowe szale zagraniczne oraz pończochy** sprzedaje po cenach bardzo niskich i na dogodnych warunkach

I. Szperling

Łódź, Piotrkowska Nr. 39, Telefon 21—24. oficyna, lewe wejście I piętro.

Nasiona

warzywne i kwiatowe drzewka owocowe i parkowe

najprzedniejszych gatunków poleca skład nasion

L. Kołaczkowskiego ul. Piotrkowska 225.

Żądać tylko

„DENSO“

KREM DO ZĘBÓW

ANTYSEPTYCZNY KOSMETYCZNY

»WSZĘDZIE DO NABYCIA

Biuralista

specjalność: korespondent polsko-niemiecki, obeznany z branżą włókienniczą poszukuje posady. Oferty do „Głosu“ sub „Lwowianin“ 454—2

Poszukiwana

szpulmaszyna

o 20 wrzecionach (cewkowa) na wątek oraz

trajbmaszyna

na osnowę również o 20 windach. Of. do „Głosu“ dla „K“ 489—1

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym Teofil Stanisz, zam. przy ul. Konstantynowskiej 51, ogłasza, że w dniu 28 marca 1924 r. od godz. 10 z rana, przy ul. Cegielnianej 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: mebli fortepianu i 34 beczek cacao Abrama Sternfelda ocenionych na 1.773.700.000 marek.

Łódź, dnia 12 marca 1924 r.

Komornik **Teofil Stanisz.**

Akwizytorów

zdolnych, młodych do sprzedaży maszyn biurowych poszukuje

Spółka Handlowa Wojewódzki i Leżon

Sienkiewicza 35, front.

Kapelusze damskie

Dzielna 33, m. 2, front parter, od 3 pp.

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Nauka i wychow.

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Voir 5—6. Piotrkowska 109, log 5 II fr. 424—1-n

Nauczyciel udziela korepetycji w zakresie 4 ch klas gimnazjum. N. Cegielniana 7, m. 59. 422 2-n

Kupno i sprzedaż

Psa rasy wilczej sprzedam Lipowa 45, m. . 434-2-k

A. A. Kupuję meble dywany, futra garderobę, maszyny do szycia oraz samowary Płacę najlepiej. Łaźnik, Benedykta № 23 45-10 k

Do sprzedania kredens garderoba, szafa, otomana, łóżka, bieliźniarka stół, krzesła, tremo Główna 9 m. 11 478—2 k

Kupię szafę używaną dębową w dobrym stanie Of. z ceną w administracji „Głosu“ pod nr „200“

Kupuję, płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę oraz szafe czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna of. m. 15. Konstantynowska № 6, II podwórze M. Milich 38-5k

Karuzel w dobrym stanie do sprzedania ul. Nowo-Zarzewska № 33 453—1 k

Rower sprzedam 6-go Sierpnia 41 m. 11. 60—2 k

Sprzedam maszynę damską Singera Orla 12 m. 21. 419-1-k

Wózeczki sportowe dziecinne w różnych gatunkach po cenie przystępnej poleca Reitberger Piotrkowska 107—10. 035—5-k

Posady i prace.

Poszukiwane

Młody kawaler z 4 kl. wykształceniem (izr.) trzyletnią praktyką biurową poszukuje jakiejkolwiek posady Oferty sub „Inteligentny“ 475-1 pp

Zaofiarowane.

Potrzebny szewc na damską robotę. Radwańska № 35 6 5—pz

Potrzebny podręczny krawiecki Rokicińska 62.

Potrzebny czeladnik stolarski i chłopiec do praktyki Zgierska 144. 447-2-pz

Wprawne szwaczki potrzebne zaraz Salman Ewangelicka 7 5-1-pz

Potrzebna jest kucharka. Wiadomość: Kamienna 11 mieszk. 1. 75 2pz

Potrzebny mechanik na maszyny do szycia Piotrkowska 69 Perla i Pomorski. 461 1-pz

Potrzebna zdolna panna do szycia sukien. Główna 6, m 11. 420—2-pz

Stenotypistka z gruntowną znajomością języka niemieckiego poszukiwana. Oferty pod „K. G.“ do „Głosu Polskiego“ 4.0.-pz

Doniesienia rozm.

Przybłąkała się suka wilczej rasy Właściciel może ją odebrać za zwrotem kosztów ul. Ozorkowska № 10 m. 3. 459—5—d

Lokale, mieszkania

Do wynajęcia pięknie umeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem Oferty „Głos“ „Słoneczny“. 457—1-m

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy (Dział Sekwestracyjny) niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 19.III.24 r. odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Adlera J., Drewnowska 27, kredens. Szkudlarka Sierakowskiego 78, komoda. Haimanowicza M., Sierakowskiego 79, szafa. Pietrzaka M., Drewnowska 6, krzesło. Werzyńskiego, Cegielniana 67, waga. Zarzewskiego I., Pomorska 3, zegar. Fiszera D., Cegielniana 26, stół. Kunikowskiego, Krzyżowa 4, stół Drewnowicza W., róg Lutomierskiej i Modrej, waga Frydrysiaka F., Nowosikawska 2, komoda. Pelzowskiego W., Lutomierska 36, szafa. Zakrzewskiej Cecylji, Marysińska 12, kredens. Najmana M., Nowomiejska 4, 1 sukienka dziecinna. Sztajnszneidra H. Południowa 3, pianino. Pachtera Sz. Nowomiejska 1, 2 skrzynki drożdży. Adlera A., Cegielniana 39, pianino, lustro, kredens, pomocnik, 4 fotele, kasetka i stół, stół i 6 krzeseł. Strykowskiego Ch., Piotrkowska 26, 10 sukien wełnianych. Gutmana, Plac Wolności 11, 4 stoliki marmurowe. Mandeltorta J., Aleja Kościuszki 10, 25 metrów bostonu. Urbacha M. Szkolna 28, kołdra.

Dnia 20 marca 1924 roku o godz. 9-tej rano:

Lifszyca I., Gdańska 118, 2 biurka Sztencla Augusta, Sienkiewicza 62, biurko. Adamskiego K. Dobra 8, kredens. Stencla, Sienkiewicza 62, biurko Roszaka L., Wysoka 46, maszyna do szycia. W. Kazimierczaka, Rzgowska 141, 2 kapy. Golda I., Pańska Nr. 54, 3 krzesła. Cudkiewicza, Główna 34, 2 swetry Majb Lindy, Anny 20, zegar. Lazara Kahana, Nawrot Nr. 7, maszyna do szycia. Pfeiffra Ryszarda, Nawrot Nr. 13, 2 sztuki towaru. Mordyanera Bernarda, Piotrkowska 123, 1 sztuka towaru. 58

Zawiadomienie

0243

CUKIERNIA

F. GRYCENDLERA

Piotrkowska 62, tel. 14-87.

POLECA Sz. Klijenteli na nadchodzące święta Purym wielki wybór znanych ze swej dobroci **tortów, lubczyków** oraz wielki wybór bombonierek i t. d.

Szkoła Położnych

przy Sanatorjum **„Unitas“ w Łodzi**, przyjmuje od dnia dzisiejszego zapisy na nowy kurs do **Szkoły Akuszeryjnej.** Początek wykładów 1 kwietnia r. b.

Zgłoszenia: Kancelarja Sanatorjum „Unitas“ Łódź, Pusta 19, od 9—12 rano. 452—2

Pokój na sezon letni do wynajęcia w Rudzie Pabjanickiej. Wiadomość Nowo Senatorska 7, portjer 474—

Przyjmę 1-go para na mieszkanie z utrzymaniem ul. Kilińskiego № 10 sklep z Nawrot. 451—2

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje 2 pokoi Cena obojętna Oferty pod „J. W.“ do „Głosu Polsk.“

W centrum m. ast. do odstąpienia 2 pokoje z kuchnią wraz z umeblowaniem i wszelkiemi wygodami. Oferty sub „M. N.“ do „Głosu“. 405—5

Interesy handlowe

Duży sklep z urządzeniem i mieszkaniem w centrum do sprzedania na przystępnych Wiad.: Sienkiewicza 40 m. 20.

Zagubione dokum.

Zgubiono 1 weksel wystawiony 22 marca 24 r. zlec. A. Rybarkiewicza suma 55 wyst. L. Kubi pł. 12 kwietnia 24 żyr. w. przez Skowrońskiego F. Pohla, 3 weksle wyst. 22 marca po 55 zł. pł. do 12 kwietnia 1924 wyst. L. Kubi na zlec. Jana Skowrońskiego żyrow. przez F. Pohla Płatne są Główna № 28 Ostrzega przed nabyciem F. Pohl Wodna

Potrzebni robotnicy

na maszyny kotowe (Rundmaschinen). Sienkiewicza 84|36.